

# PRZEWOŹNIK KRAKOWSKI

Biuletyn Informacyjny Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego S.A. w Krakowie

Kwartalnik. Nr 1 (94) 2025  
(styczeń - marzec)  
egzemplarz bezpłatny



## W numerze:

Niezwykłe pasje pracowników MPK w Krakowie

Krakowski przewoźnik #ekoLIDEREM

W środku kalendarz na 2025 rok





*Z okazji nadchodzących  
Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku 2025  
wiele radosnych i ciepłych chwil, odpoczynku  
w rodzinnym gronie oraz mnóstwa pomyslności  
w życiu prywatnym i zawodowym  
życzą*

*Zarząd i Pracownicy MPK S.A. w Krakowie  
oraz redakcja Przewoźnika Krakowskiego*

# Rok 2025 jest wyjątkowy dla MPK S.A. w Krakowie

**D**rodzy Czytelnicy, oddajemy w Wasze ręce pierwszy numer „Przewoźnika Krakowskiego” na 2025 rok. To wyjątkowy rok dla MPK S.A. w Krakowie. Obchodzimy bowiem okrągły jubileusz – 150 lat nieprzerwanego funkcjonowania komunikacji miejskiej w Krakowie. Chcemy ten jubileusz świętować razem z Wami. Dlatego planujemy wydanie specjalnego albumu z wyjątkowymi fotografiami i wierzymy, że nam w tym pomożecie. Chcemy Was prosić, abyście poszukali wśród rodzinnych pamiątek starych zdjęć tramwajów, autobusów czy przystanków. Mamy nadzieję, że znajdziecie czas, aby w tej sprawie się z nami kontaktować. Szczegóły tej akcji znajdziecie na ostatnich stronach tego numeru.

Komunikacja miejska jest jednym z najważniejszych elementów sprawnie funkcjonującego miasta. Trudno sobie nawet wyobrazić Kraków bez pojazdów, które obecnie przewożą każdego dnia ponad milion pasażerów. Gdybyśmy zapytali naszych pasażerów, z czym kojarzy im się MPK, to pewnie najczęściej wymienialiby tramwaje i autobusy. Nie da się ukryć, że piękne niebieskie pojazdy są charakterystycznym elementem Krakowa, który bardzo łatwo zobaczyć. Pewnie dlatego czasem zapominamy, że za nimi kryją się ludzie – kierowcy,

motorniczowie, a także mechanicy, dyspozytorzy, inspektorzy oraz pracownicy administracji. Wszyscy każdego dnia wypełniają swoje zadania, aby transport miejski mógł jak najlepiej służyć mieszkańcom. Poza tym, że osoby te wykonują rzetelnie swoje obowiązki, mają swoje pasje – uprawiają sport, grają w piłkę, biorą udział w różnych zawodach biegowych walcząc o najlepsze miejsca, wspinają się na wysokie góry, morsują. Ale są też tacy, którzy spełniają się artystycznie i to rozmowy z takimi pracownikami MPK możecie przeczytać w tym wydaniu „Przewoźnika Krakowskiego”. Tomek pisze książki, dwie panie Barbary specjalizują się w tańcach ludowych – zarówno polskich jak i bałkańskich, a Alicja znakomicie tańczy Afro Dance. Co ciekawe, często te niezwykle osoby są bardzo skromne i nawet pracujący w tej samej firmie ich koledzy nie znają ich pasji.

Pisząc o pracownikach trudno nie wspomnieć o jeszcze jednym wydarzeniu, które opisujemy w tym numerze. Chodzi o spotkanie z pracownikami z najdłuższym stażem w MPK oraz emerytami. To osoby, które zdecydowaną większość swojego życia poświęcili krakowskiemu przewoźnikowi i mieszkańcom naszego miasta. Dlatego zachęcam do przeczytania informacji o nich. Każdy z nich zasługuje na naszą wdzięczność oraz pamięć.

*Marek Gancarczyk  
Redaktor Naczelny  
„Przewoźnika Krakowskiego”*

# W numerze:

<i>Marek Gancarczyk</i> MPK w Krakowie otworzyło oferty w przetargu na dostawę 90 nowych tramwajów .....	5	<i>Biuro Prasowe UMK</i> Program #Ogarniam życie zachęca młodych – warto być aktywnym! .....	30
<i>Marek Gancarczyk</i> MPK w Krakowie chce kupić 200 nowych autobusów .....	6	<i>Marek Gancarczyk</i> Stacja Obsługi Autobusów Wola Duchacka najlepsza w konkursie BHP organizowanym przez MPK w Krakowie.....	31
<i>Sylwia Sobańska</i> Kolejne AED w MPK w Krakowie .....	7	<i>Władysław Michalski</i> Krwiodawcy z MPK w Krakowie znów pomagali przez cały rok .....	32
<i>Jacek Kołodziej</i> Trzydziestolecie wprowadzenia do ruchu wagonów GT6 .....	8	<i>Katarzyna Sadowska</i> Jak MPK przygotowuje się do zimy? .....	35
<i>Franciszek Gebauer</i> Krakowski Ikarus pojechał na paradę do Wrocławia.....	9	<i>Marek Gancarczyk</i> MPK nie ma wpływu na linie obsługiwane przez prywatnego przewoźnika .....	36
<i>Jacek Kołodziej</i> Torowisko do Krowodrzy Górki ma już 40 lat .....	11	<i>Marek Gancarczyk</i> Strażacy MPK w Krakowie ćwiczyli swoje umiejętności .....	37
<i>Marek Gancarczyk</i> Odznaki „Lidera Jakości” dla najlepszych kierowców, motorniczych i inspektora ruchu MPK.....	12	<i>Tomasz „Truchtacz” Bałabański</i> Grupa biegowa MPK Runners w mijającym roku. Rekordy, rekordy, rekordy... ..	38
<i>Marek Gancarczyk</i> Rafał Świerczyński po raz drugi wybrany przewodniczącym Rady Uczelni PK.....	13	<i>Marek Gancarczyk</i> MPK w Krakowie na Targach Pracy.....	41
<i>Lilianna Jakiel</i> MPK w Krakowie docenia swoich długoletnich pracowników.....	14	<i>Marek Gancarczyk</i> Atak hakerów na MPK w Krakowie .....	42
<i>Marek Gancarczyk</i> Pisze książki, organizuje koncerty, a do tego uwielbia prowadzić tramwaje .....	17	<i>Marek Gancarczyk</i> 149 Mikołajów zawiozło tramwajem MPK prezenty dzieciom do Szpitala im. S. Żeromskiego .....	43
<i>Marek Gancarczyk</i> Taniec zapewnił jej występy w Rzymie, Arktyce i... zajezdni autobusowej MPK.....	22	<i>Marek Gancarczyk</i> MPK w Krakowie wyróżnione w konkursie #ekoLIDER 2024 .....	45
<i>Marek Gancarczyk</i> Taniec daje im wielką energię i pozwala zapomnieć o codziennych troskach .....	25	<i>Jerzy Maszewski</i> Fotozabawa .....	46
<i>Justyna Mierzwa</i> Pomaganie ma sens! .....	29		

## PRZEWOŹNIK KRAKOWSKI

Biuletyn Informacyjny Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego S.A. w Krakowie

**Zespół redakcyjny:** Marek Gancarczyk, Bożena Migas, Katarzyna Sadowska, Jacek Kołodziej, Justyna Mierzwa, Leszek Uchański.

**Fotografia na okładce:**

**Fotografie w numerze:** Grzegorz Mental, Grzegorz Szydło

**Projekt strony z życzeniami:** Agata Oleksińska

**Wydawca:** Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne S.A. w Krakowie.

**Nakład:** 1000 egz.

**Adres redakcji:** ul. J. Brożka 3, 30-347 Kraków, tel. 12 254 11 04; e-mail: mgancar@mpk.krakow.pl



MAREK GANCARCZYK

# MPK W KRAKOWIE OTWORZYŁO OFERTY W PRZETARGU NA DOSTAWĘ 90 NOWYCH TRAMWAJÓW

**W** czwartek, 5 grudnia zostały otwarte oferty w trzech przetargach na dostawę do Krakowa w sumie do 90 nowych tramwajów. Zamówienie MPK w Krakowie obejmowało trzy rodzaje wagonów:

- do 30 tramwajów jednokierunkowych o długości 32-34 m,
- do 30 tramwajów dwukierunkowych o długości 32-34 m,
- do 30 tramwajów jednokierunkowych o długości 42-45 m.

W dwóch przetargach, na dostawę do 30 nowych tramwajów jednokierunkowych o długości 32-34 m oraz do 30 nowych tramwajów dwukierunkowych o długości 32-34 m, MPK w Krakowie otrzymało oferty firmy PESA Bydgoszcz S.A.. Wartość wagonu jednokierunkowego przez tego producenta została wyceniona na 17.313.000 zł netto, a wartość wagonu dwukierunkowego na 18.618.000 zł netto.

Dostawą do 30 nowych tramwajów jednokierunkowych o długości 42-45 m jest zainteresowanych dwóch dostawców. Ofertę z ceną 23.055.000 zł netto za jeden wagon złożyła PESA Bydgoszcz S.A. oraz Skoda Transportation a.s, która jeden wagon wyceniała na 24.068.000 zł netto.

Wszystkie przesłane do MPK S.A. w Krakowie oferty będą dokładnie sprawdzane i weryfikowane.

Po upewnieniu się, że producenci dołączyli wszystkie wymagane dokumenty i spełnili wszystkie wymagania zostanie wybrana najlepsza oferta. Kryterium wyboru jest nie tylko cena, ale także warunki techniczne.

Liczba tramwajów, którą ostatecznie uda się zamówić będzie zależała od możliwości finansowych MPK w Krakowie oraz uzyskanych środków zewnętrznych. Krakowski przewoźnik złożył już wnioski o dofinansowanie do zakupu 30 tramwajów w ramach programu FEnIKS.

Decydując o zakresie zamówienia i rodzaju tramwajów, które będą kupowane, MPK S.A. brało pod uwagę zarówno oczekiwania pasażerów, jak również intensywny rozwój sieci torowisk w Krakowie (trwają prace przy budowie linii do Mistrzejowic, a w planach miasta jest powstanie kilku kolejnych tras, w tym m.in. na Azory).

MPK planuje, że po dostawie co najmniej 30 nowych wagonów z ruchu zostaną wycofane wszystkie tramwaje bez niskiej podłogi i klimatyzacji. Dzięki temu po zakończeniu dostaw, cała tramwajowa flota MPK będzie złożona wyłącznie z pojazdów z niską podłogą, wyposażonych w klimatyzację i system informacji pasażerskiej. To szczególnie ważne dla osób z ograniczoną mobilnością, przede wszystkim osób poruszających się na wózkach oraz osób niewidomych i słabowidzących. ■

# MPK W KRAKOWIE CHCE KUPIĆ 200 NOWYCH AUTOBUSÓW

**M**PK S.A. w Krakowie ogłosiło przetarg na dostawę w formie leasingu 200 nowych autobusów wyposażonych w silniki spalinowe, spełniające najwyższe normy ochrony środowiska. Zamówienie nowych autobusów pozwoli na wycofanie z ruchu najstarszych autobusów spalinych krakowskiego przewoźnika, w tym wszystkich z silnikami Euro 5. Jeżeli więc zamówienie zostanie zrealizowane to mieszkańców Krakowa będą przewozić tylko autobusy elektryczne, hybrydowe i wyposażone w najwyższą europejską normę silnika Euro 6.

Nowe pojazdy będą oczywiście niskopodłogowe, wyposażone w klimatyzację, nowoczesny system informacji pasażerskiej, monitoring oraz innowacyjne systemy wspomagające pracę kierowców. Każdy z nich będzie spełniał najwyższe

wymagania dotyczące bezpieczeństwa, komfortu i ekologii. Zamówienie obejmuje dostawę kilku rodzajów pojazdów i podzielone jest na pięć zadań:

- do 90 sztuk standardowych autobusów o długości ok. 12 m,
- do 60 sztuk autobusów przegubowych o długości ok. 18 m,
- do 30 sztuk autobusów MIDI o długości ok. 9 m,
- do 10 sztuk autobusów MINI o długości ok. 7 m,
- do 10 autobusów przystosowanych do jazdy pozamiejskiej o długości ok. 12 m.

Autobusy będą dostarczane na podstawie umów realizacyjnych zawartych w ramach umów ramowych na poszczególne zadania.

Flota MPK S.A. w Krakowie składa się obecnie z prawie 650 autobusów, z czego 121 to autobusy elektryczne i 33 hybrydowe. ■



SYLWIA SOBAŃSKA

# KOLEJNE AED W MPK W KRAKOWIE

**S**zacuje się, że każdego dnia w Polsce aż 90 osób traci życie z powodu nagłego zatrzymania krążenia. Jednym z głównych jego przyczyn są problemy kardiologiczne, ale NZK może wystąpić również u osób pozornie zdrowych. W sytuacji takiej kluczowe znaczenie ma jak najszybsze udzielenie poszkodowanemu pierwszej pomocy - rozpoczęcie resuscytacji i wdrożenie defibrylacji. Bezsprzecznie dostępność defibrylatorów AED oraz powszechny dostęp do wiedzy na temat udzielania pierwszej pomocy sprawia, że przeżywalność osób z NZK wzrasta. MPK mając na względzie bezpieczeństwo swoich pracowników, ale również mieszkańców i turystów korzystających z komunikacji miejskiej od wielu lat rozwija sieć defibrylatorów AED w obszarze swego działania. Pierwsze z nich pojawiły się w Spółce już w 2014 roku. W kolejnych latach pojawiły się dodatkowe w punktach kontroli ruchu a także w części radiowozów, którymi inspektorzy nadzoru ruchu przemieszczają się każdego dnia po ulicach Krakowa. Najnowsze defibrylatory trafiły do MPK się w październiku 2024 roku. Trzy nowe urządzenia zostały rozdysponowane do jednostek organizacyjnych MPK: Stacji Obsługi Autobusów Wola Duchacka, Stacji Obsługi Tramwajów Nowa Huta oraz budynku administracyjnego przy ulicy Jana Brożka 3. Obecnie MPK dysponuje już 20 sztukami takich urządzeń. Równie ważna, co dostęp do urządzeń jest także edukacja z zakresu pierwszej pomocy. Oprócz nabywania samej wiedzy wspomaga również przełamywanie bariery, a niekiedy nawet strachu przed podjęciem działań ratowniczych i użyciem AED. Niewątpliwie kształcenie ludzi dorosłych przynosi najbardziej oczekiwane rezultaty gdy wiedza nabywana jest przez praktykę, aby to umożliwić MPK zakupić treningowy defibrylator AED. Wykorzystywany jest on wraz z fantomem do ćwiczeń podczas szkoleń z zakre-

su pierwszej pomocy, orsz szkoleń okresowych z zakresu bhp podczas realizacji programu obejmującego również taką tematykę.

Dodatkowo w ostatnich tygodniach Inspektorat BHP zrealizował serię szkoleń zapoznających pracowników MPK z budową i obsługą AED. Spotkania były okazją do poznania zasady działania urządzenia oraz ćwiczeń RKO. Jak pokazały szkolenia temat ten jest uznawany w naszej firmowej społeczności za bardzo ważny. Uczestnicy chętnie angażowali się w zajęcia ucząc się i doskonaląc technikę oceny oddechu, uciśnięć klatki piersiowej i stosowania AED. Jak podkreślali sami uczestnicy, mają nadzieję, że wiedza i umiejętności które nabyli podczas zajęć nigdy nie będą im potrzebne w realnym życiu. Jednak dostrzegają też iż w sytuacji zagrożenia życia wiedza ta będzie miała nieocenioną wartość.

Jesteśmy społeczeństwem starzejącym się, a biorąc pod uwagę statystyki niestety prawdopodobieństwo problemów kardiologicznych z wiekiem rośnie. Osobiście w przyszłości marzę o idealnej sytuacji, gdzie każdy budynek MPK będzie posiadał defibrylator AED, a każdy pracownik będzie przeszkolony z zakresu pierwszej pomocy w tym obsługi defibrylatora. Już w perspektywie 2025 roku, w miarę posiadanych środków chcielibyśmy wyposażyć w defibrylatory kolejne jednostki oraz okresowo organizować kolejne eventy o tematyce pierwszej pomocy. Liczę, że skutki naszych działań edukacyjnych w tym zakresie będą widocznie nie tylko w naszej małej „empekowskiej” społeczności – przecież po pracy wracamy do swoich rodzin i społeczności gdzie również możemy stanąć w sytuacji gdzie konieczne będzie ratowanie ludzkiego życia. Rozbudowa sieci AED oraz edukacja w tym zakresie z pewnością będzie podnosiła poczucie bezpieczeństwa naszych pracowników, stając się poniekąd „polisą na życie” z której, mam nadzieję nie będziemy musieli nigdy skorzystać. ■



JACEK KOŁODZIEJ

# TRZYDZIESTOLECIE WPROWADZENIA DO RUCHU WAGONÓW GT6

**N**orymberskie tramwaje znane są na ulicach Krakowa już od ponad 80 lat, ale prawdziwa owocna współpraca dwóch przedsiębiorstw komunikacyjnych z Krakowa i Norymbergi zaczęła się na dobre z początkiem lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku. Najbardziej widocznym wynikiem współdziałania było pojawienie się na ulicach Krakowa beżowo zielonych wagonów tramwajowych. W listopadzie 1994 roku do dworca towarowego w Krakowie przybył transport kolejnych wagonów zakupionych z Norymbergi. Korzystając z dobrze układającej się zarówno politycznej jak i merytorycznej kooperacji zakupiono wagony serii 300, oznaczone u nas jako GT6. Tramwaje były bardzo podobne do eksploatowanych od pięciu lat wagonów czteroosiowych zbudowane w oparciu o podobne rozwiązania techniczne.

Pierwszy spośród, ogółem zakupionych 50 wagonów, pojawił się na ulicach Krakowa w styczniu 1995 roku. Sukcesywnie zastępowały one wagony typu 102N wyprodukowane w Konstalu, pomimo że były starsze. Początkowo w tramwajach w zasadzie nie zmieniano nic, ale z czasem zastępowano niektóre z elementów rodzimymi rozwiązaniami: oświetlenie, elektroniczne tablice kierunkowe. W 2006 roku trzynastce ostatnich wagonów poddano niewielkiej modernizacji

wnętrza i przeniesiono je z dotychczasowej zajezdni Nowa Huta do Podgórze. W czasie przebudowy zmieniono wyłożenie podłogi, część poręczy a także wymieniono dotychczasowe siedzenia wykonane z drewnianej sklejki na siedziska obite materiałem. W wagonach zabudowano także kabinę motorniczego wydzielając dla niego przednią część pierwszych drzwi. Tak zmodernizowane tramwaje miały być eksploatowane do końca 2010 roku, ale zmiany wynikające z potrzeb ruchu powodowały kilkukrotne odsuwanie w czasie zakończenie eksploatacji przegubowych wagonów.

Dostawy nowego taboru – wagonów NGT8 – sprawiły, że w ciągu 2012 roku systematycznie ograniczono zadania wykonywane wagonami GT6 by ostatecznie wycofać je z ruchu z początkiem stycznia 2013 roku.

W kolekcji pojazdów komunikacji miejskiej MPK znajduje się czynny wagon oznaczony numerem 187 w oryginalnych barwach norymberskiego przewoźnika eksploatując go od czasu do czasu w obsłudze Krakowskiej Linii Muzealnej. Ogółem spośród 56 wyprodukowanych wagonów zachowano 5 egzemplarzy. Oprócz naszego 187, w Norymberdze użytkowany jest zabytkowy wagon nr 305. Trzy pozostałe stoją poza torami: wagon o numerze 173 – na terenie Politechniki Krakowskiej, 180 w Częstochowie i 185 w Warszawie. ■



FRANCISZEK GEBAUER

# KRAKOWSKI IKARUS POJECHAŁ NA PARADĘ DO WROCŁAWIA

**19** października 2024 roku stał się datą, która wzbudziła zainteresowanie miłośników komunikacji miejskiej. Tego dnia zajezdnia tramwajowa „Popowice” we Wrocławiu otworzyła swoje podwoje dla zwiedzających, organizując dzień otwarty, w którym nie tylko zaprezentowano historię wrocławskich tramwajów, ale także zorganizowano zlot Ikarusów z całej Polski. Na to wydarzenie udała się także zabytkowym Ikarusem ekipa MPK S.A. w Krakowie, w składzie której znaleźli się kierowca Wojtek i mechanik Jacek.

Wczesny poranek w Krakowie był chłodny. Słońce jeszcze nie wzeszło, a na Zajezdni Wola Duchacka już panował ruch. Autobus, który miał pojechać do Wrocławia, stał zaparkowany na hali zajezdni. Podczas wcześniejszych przygotowań sprawdzono każdy detal, by upewnić się, że Ikarus będzie gotowy na długą podróż. Gdy nastąpiła godzina piąta, silnik Ikarusa zagrział. Droga z Krakowa do Wrocławia prowadziła autostradą A4. Inni kierowcy wykazywali zainteresowanie mijanym pojazdem. Po nieco ponad dwóch godzinach jazdy nastąpił czas krótkiej przerwy. Góra Świętej Anny to obowiązkowy przystanek na pokonywanej trasie. Panował chłód, a nieszczelne okna Ikarusa wzmagały poczucie zimna wewnątrz pojazdu. Rozgrzany silnik autobusu, nawet podczas postoju działał lepiej, niż ogrzewanie. Po przerwie, Ikarus znów ruszył w drogę. W miarę jak zbliżał się do celu, słońce zaczęło wschodzić coraz wyżej. Wrocław, swymi wieżowcami, mostami i kolorowymi kamienicami, choć nieco rozespany, przywitał gości z Krakowa tuż przed godziną 10. Na ulicach widzieli innych miłośników transportu publicznego, którzy również zmierzali do zajezdni Popowice.

Zajezdnia przy ul. Legnickiej była już pełna ludzi, wśród zgłętku słychać było dźwięki tramwajów, które ustawiały się na stanowiska. W powietrzu unosił się zapach spalin – w tym samym czasie na miejscu znalazły się autobusy:

- Ikarus 280.49 z WPK Świerklaniec,
- Ikarus 280.70E z KMKM Warszawa,
- Ikarus 280.52 z Simkol Katowice,
- Ikarus 260.04 z MPK Poznań,
- Ikarus 280.26 z MPK S.A. w Krakowie,
- Ikarus 280.70E z KSTM Wrocław,
- Ikarus 280.17 z KSTM Wrocław.

Oraz dwa autosany H9, Jelcz M11, Jelcz M121M, Jelcz 043 oraz Jelcz 080.

Zajezdnia Popowice stała się miejscem spotkań dla pasjonatów z całej Polski. Wymienione Ikarusy z różnych miast przyjechały na zlot, a każdy z kierowców opowiadał historię swojego pojazdu. Każdy z uczestników miał okazję podzielić się swoimi doświadczeniami i pasją do tych kulturowych pojazdów. Brać udział w wydarzeniu można było oczywiście nie tylko podziwiając Ikarusy, ale i zgłębiając bogatą historię zajezdni. Jednym z punktów dnia otwartego była obsługa linii 135, która łączyła Dworzec PKS z Pilzycami. Na pokładzie Ikarusa z Krakowa spotkać można było specjalnych gości – konduktorkę, która zachęcała do podróży rozmawiając z pasażerami, zadając im pytania oraz czytając wiersze o Krakowie, oraz krakowiaka częstującego obwarzankami i wręczającego dzieciom nagrody za udział w konkursach. Pozostali uczestnicy mieli okazję nie tylko ponownie, przejechać się po tej trasie, ale także przemierzyć ulice stolicy Dolnego Śląska kulturowymi węgierskimi autobusami. Oprócz tego, z zajezdni Popowice przejażdżki realizowano także tramwajem Maximum z 1901 roku oraz Jelczem 043 „Ferduś”, czyli „Ogórkim cabrio”, co stanowiło o unikatowości wydarzenia.

W miarę upływu dnia, w zajezdni odbywały się różne warsztaty i prezentacje. Uczestnicy mogli zakupić rozmaite pamiątki – kubki, pocztówki, książki, mieli okazję zobaczyć, jak wygląda konserwacja zabytkowych pojazdów oraz co jest potrzebne do ich naprawy. Jacek, jako mechanik, był szczególnie zainteresowany zgromadzonymi częściami do Ikarusa. Jego praca pokazała, jak ważne jest, aby wiedzieć, jak odpowiednio dbać o te pojazdy.





Kolejnego dnia, nim nastąpiła pora wyjazdu, ekipa z MPK S.A. w Krakowie zaprzęgała jeszcze na kilka chwil swego Ikarusa, by jego pobytu we Wrocławiu nie ograniczać wyłącznie do ich własnych wspomnień. W porozumieniu z wrocławskim Klubem Sympatyków Transportu Miejskiego udano się do centrum miasta, by uwiecznić pojazd na tle miejscowych zabytków. Wczesnym popołudniem nastąpił czas wyruszyć w stronę Krakowa. Dzielna drużyna złożo-

na z Wojtka i Jacka dała radę zmęczonemu Ikarusowi. Długi wieczór w podróży zgodnie z planem zakończył się w zajezdni na Woli Duchackiej.

Jak podaje KSTM, motywem przewodnim kolejnego roku będzie setna rocznica uruchomienia produkcji tramwajów LH Standard. Mimo posiadanego egzemplarza z tej serii przez krakowskie MPK, podróż nim do Wrocławia może być nieco utrudniona... ■



JACEK KOŁODZIEJ

# TOROWISKO DO KROWODRZY GÓRKI MA JUŻ 40 LAT

**4** 0 lat temu, 5 listopada 1984 roku uruchomiono linię tramwajową od Dworca Towarowego do osiedla XXX lecia PRL (dziś Krowodrza Górka).

Do budowy torowiska przystąpiono początkiem 1982 roku. Budowane przez Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Krakowie torowisko było początkowym etapem budowy nowych połączeń tramwajowych: ul. Kamienna – Azory – Bronowice a także ul. Kamienna – Centrum Komunikacyjne (punkt centralny dworca kolejowego, autobusowo tramwajowego zlokalizowanego w okolicach ulicy Pawiej). Otwarte w 1984 roku torowisko było pierwszym etapem linii w kierunku zachodnim. Budowa drugiego i trzeciego etapu (do Azorów, do Bronowic) wiązała się nie tylko z połączeniem dużego osiedla mieszkaniowego linią tramwajową, ale także z budową nowej zajezdni położonej pomiędzy ulicami Gwardii Ludowej i Łokietka w okolicach osiedla Azory. Pierwszy dwuipółkiłometrowy odcinek linii wymagał przejścia nad torami kolejowymi dworca towarowego. Na miejsce budowy estakady tramwajowej wybrany został wiadukt przy ul. Prądnickiej. Budowę rozpoczęto od pętli Dworzec Towarowy od wzniesienia nasypu i najazdu do wiaduktu. W kwietniu 1983 rozpoczęto stawianie estakady zaczynając od betonowych podpór. Do lata ustawiona została cała konstrukcja, która pod koniec wakacji została nasunięta nad tory kolejowe. Niestety opóźnienia spowodowane trudnościami przy stawianiu konstrukcji mostowej sprawiły, że mimo początkowego utrzymywania planowanych terminów planów końcowych nie udało się ukończyć budowy w okresie wakacyjnym. Kolejnych terminów oddania do użytku także nie spełniono i dopiero w pierwszych dniach listopada 1984 roku przeprowadzono odbiory i uruchomiono linię do pętli os. XXX-lecia PRL. Pętla tramwajowa w os. Krowodrza miała być tylko jednym z elementów pośrednich nowej trasy. Budując je uwzględniono plany poprowadzenia kolejnych odcinków montując rozjazdy pozwalające na wyjazd w stronę



Azorów. Na dalszym odcinku planowanej linii wzdłuż ulicy Opolskiej powstał wydzielony pas pod torowisko tramwajowe oraz obiekty inżynierne. Podobnie potraktowana została pętla Dworzec Towarowy, która po modernizacji związanej z budową nowej linii uzyskała wbudowane rozjazdy umożliwiające w przyszłości podłączenie torów biegnących w kierunku dworca głównego i tunelu tramwajowego pod stacją.

Żadnego z planów związanych z budową linii nie udało się zrealizować a i wszelkie inwestycje tramwajowe wstrzymano w Krakowie aż na 20 lat. Do budowy połączeń przystąpiono dopiero w XXI wieku. W pierwszej kolejności przebudowano pętlę Dworzec Towarowy i odtworzono zlikwidowane kilkanaście lat wcześniej rozjazdy w kierunku ulicy Warszawskiej łącząc, w grudniu 2008 roku tory w tunelu pod dworcem oraz tor w ulicy Pawiej. Po wielu latach zastoju powrócono też do budowy przedłużenia torowiska od pętli Krowodrza Górka. W 2023 roku oddane zostało do użytku torowisko do Górki Narodowej. Budowa torów do Azorów i Bronowic nadal, już czwartą dekadę, czeka na realizację. ■

**MAREK GANCARCZYK**

# ODZNAKI „LIDERA JAKOŚCI” DLA NAJLEPSZYCH KIEROWCÓW, MOTORNICZYCH I INSPEKTORA RUCHU MPK



## Liderzy Jakości

**Z**arząd MPK S.A. w Krakowie już po raz 16. wyróżnił najlepszych pracowników wśród motorniczych, kierowców i inspektorów ruchu wręczając im specjalne odznaki „Lidera Jakości”.

Otrzymały je osoby, które nie spowodowały ani jednej kolizji lub wypadku, wyróżniające się kulturą zachowania i komunikowania się z pasażerami. Odznaki „Lidera Jakości” podczas uroczystego spotkania z pracownikami w czwartek, 3 października wręczył Grzegorz Dyrkacz, wiceprezes zarządu MPK S.A. w Krakowie. Otrzymali je:

- Jerzy Marchwiarz z zajezdni autobusowej Bieńczyce,
  - Zbigniew Chyla z zajezdni autobusowej Płaszów,
  - Paweł Zapiór z zajezdni autobusowej Wola Duchacka,
  - Ewa Marzec z zajezdni tramwajowej Nowa Huta,
  - Henryk Duszyk z zajezdni tramwajowej Podgórze
  - Marcin Wolko, inspektor ruchu MPK S.A. w Krakowie.
- Wszystkim nagrodzonym należą się duże gratulacje, bo tytuł „Lidera Jakości” wcale nie jest łatwo zdobyć. W sumie do tej pory, a więc przez 16 lat istnienia tej odznaki trafiły one do zaledwie 96 pracowników MPK S.A. w Krakowie. Są to najlepsi pracownicy poszczególnych zajezdni tramwajowych i autobusowych, którzy wzorowo wywiązywali się ze swoich obowiązków, a na ich pracę nie poskarżył





#### Nominowani do Lidera Jakości

się żaden z pasażerów korzystających z komunikacji miejskiej – podkreślał podczas spotkania Grzegorz Dyrkacz, wiceprezes zarządu MPK S.A. w Krakowie.

Posiadanie odznaki „Lidera Jakości” wiąże się nie tylko ze sporym wyróżnieniem i prestiżem, ale także z nagrodą finansową.

Podczas spotkania dodatkowo zostali wyróżnieni pracownicy, którym niewiele zabrakło, aby to oni okazały się tymi najlepszymi. Nominowani do odznaki „Lidera Jakości” byli w tym roku: Jarosław Mrożek z zajezdni autobusowej Bieńczyce,

Alicja Tomalczyk z zajezdni autobusowej Płaszów, Grzegorz Matykiewicz z zajezdni autobusowej Wola Duchacka, Piotr Mech z zajezdni tramwajowej Nowa Huta, Agnieszka Murdza – z zajezdni tramwajowej Podgórze i Roman Żaba – inspektor ruchu MPK.

MPK S.A. w Krakowie od wielu lat nagradza swoich pracowników, nie tylko za profesjonalne wykonywanie swoich zadań, ale także za odwagę, poświęcenie i empatię, jaką się wykazują ratując innym zdrowie, a nawet życie. ■

#### MAREK GANCARCZYK

## RAFAŁ ŚWIERCZYŃSKI PO RAZ DRUGI WYBRANY PRZEWODNICZĄCYM RADY UCZELNI PK

Senat Politechniki Krakowskiej powołał dr. Rafała Świerczyńskiego, prezesa zarządu MPK S.A. w Krakowie, na przewodniczącego Rady Uczelni PK w kadencji 2025–2028. Będzie to druga kadencja Rafała Świerczyńskiego jako przewodniczącego Rady.

Członkami Rady Uczelni na nową kadencję zostali także wybrani: dr hab. Jacek Jaśtał, prof. PK, dr hab. inż. Stanisław Młynarski, prof. PK, prof. dr hab. inż. Wiesław Zima oraz dr inż. Aleksandra Burczyk i mgr inż. Marcin Styrna.

Dr Rafał Świerczyński od 2014 roku jest prezesem zarządu krakowskiego przewoźnika. W 2017 roku na wniosek Izby Przemysłowo-Handlowej został nagrodzony Krakowskim Dukatem w kategorii menedżer firmy. Jest wiceprezesem Rady Nadzorczej Izby Gospodarczej Komunikacji Miejskiej w Warszawie, członkiem komisji rewizyjnej Polskiego Związku Pracodawców Transportu Publicznego oraz Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie. ■

**LILIANA JAKIEL**

# MPK W KRAKOWIE DOCENIA SWOICH DŁUGOLETNIH PRACOWNIKÓW

**W**e wtorek, 10 grudnia 2024 roku odbyło się coroczne spotkanie z wieloletnimi pracownikami Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego S.A. w Krakowie. Spotkanie z pracownikami, którzy od wielu lat są związani z przedsiębiorstwem jest okazją dla całego zarządu Spółki do wyrażenia uznania i szacunku za wieloletni wysiłek tych osób włożony w codzienną służbę mieszkańcom. W sumie nagrodzono i wyróżniono 179 osób z całej firmy:

- 10 wyróżniających się pracowników otrzymało odznaki „Zasłużony dla MPK w Krakowie”, które są przyznawane za szczególne zasługi dla MPK,

- 16 pracowników zostało wyróżnionych za 45 lat pracy w MPK,
- 31 pracowników zostało wyróżnionych za 40 lat pracy w MPK,
- 59 pracowników zostało wyróżnionych za 35 lat pracy w MPK,
- 16 pracowników zostało wyróżnionych za 30 lat pracy w MPK.

Dodatkowo zarząd MPK S.A. w Krakowie podziękował 47 pracownikom, którzy w 2024 roku przeszli na emeryturę. Wszystkim gratulujemy i dziękujemy za pracę i poświęcenie! Odznaka „Zasłużony dla MPK w Krakowie” jest prestiżowym odznaczeniem, które Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne S.A. w Krakowie wręcza jako uhonorowanie szczególnych zasług dla Spółki. ■

## PRACOWNICY Z 30 LETNIM STAŻEM

Erwin Piszczek  
Zbigniew Chyla  
Mariusz Strzępek  
Ryszard Bujak  
Mirośław Wrona  
Stanisław Michalik

Mirośław Urych  
Janusz Frankowski  
Adam Szczerba  
Małgorzata Rzyczniak  
Piotr Jurczyk  
Mariusz Wawak

## PRACOWNICY Z 35 LETNIM STAŻEM

Barbara Krzysik-Guberniak  
Krzysztof Dudziński  
Witold Górka  
Wiesław Kępa  
Włodzimierz Kotarba  
Paweł Krzywicki  
Krzysztof Pabian  
Marek Tomczyk  
Mirośław Wciślak  
Janusz Mus

Tadeusz Kurowski  
Barbara Bukalska-Król  
Fryderyk Kokoszka  
Stanisław Rodak  
Wacław Bielecki  
Adam Bubak  
Józef Bubka  
Grzegorz Burkat  
Krzysztof Jewuła  
Robert Rodak





Jacek	Suski	Jerzy	Sarga
Wiesław	Świeżowski	Artur	Nizioł
Stanisław	Świętoń	Krzysztof	Koźmic
Augustyn	Cioś	Zbigniew	Tyrpuła
Grzegorz	Jurkowski	Dominik	Bojda
Ryszard	Baran	Marek	Droński
Tadeusz	Kraj	Kazimierz	Lekki
Adam	Rosół	Artur	Marek
Aleksander	Donabidowicz	Zbigniew	Ziarkowski
Paweł	Bubak	Krzysztof	Żołnierczyk
Wojciech	Krzywda	Brygida	Paprocka
Ewa	Kulesza	Piotr	Koziński
Piotr	Prorok	Tomasz	Teper
Jacek	Sroka	Elżbieta	Ostafin
Ireneusz	Chmurzyński	Marek	Adamski
Michał	Dudczak	Piotr	Buda
Janusz	Furmanik	Zbigniew	Parda
Mariusz	Zobolewicz	Rafał	Gumiński
Krzysztof	Adamaszek	Kazimierz	Kicek
Renata	Ogorzelec		

## PRACOWNICY Z 40 LETNIM STAŻEM

Adam	Bujak	Józef	Pierzchała
Wojciech	Smęder	Artur	Wierzbiński
Adam	Staćzyk	Marek	Kwatek
Jacek	Ćwierz	Jacek	Łacheta
Maciej	Kurleto	Wiesław	Krzywda

Leszek	Sufczyński
Dariusz	Zysek
Jarosław	Kaczmarczyk
Ryszard	Kura
Krzysztof	Nowak
Artur	Oczkowski
Henryk	Pilarski
Wiesław	Leżoń
Marek	Kubuśka
Krzysztof	Piwowarczyk
Jacek	Fetner

Kazimierz	Czernecki
Krzysztof	Sroka
Adam	Ślęczek
Lucyna	Małek
Tomasz	Moździerz
Stanisław	Pietruszka
Kazimierz	Fudala
Andrzej	Strzeboński
Jerzy	Sałapa
Ryszard	Wróbel

## PRACOWNICY Z 45 LETNIM STAŻEM

Witold	Guzik	Jacek	Szymczyk
Stanisław	Wąsik	Zenon	Krawczyk
Tadeusz	Wąsiołek	Tadeusz	Dużyk
Krzystian	Werewka	Leszek	Ból
Józef	Widłak	Wiesław	Figlarz
Marek	Kurak	Robert	Cichy
Ireneusz	Skoczylas	Marian	Rudzki
Zbigniew	Kulma	Jarosław	Król

## PRACOWNICY MPK PRZECHODZĄCY NA EMERYTURĘ W 2024 ROKU:

Ryszard	Kucharski	Jacek	Majcher
Bogusław	Chwaja	Jadwiga	Kwinta
Jan	Dzidek	Adam	Niemczyk
Krzysztof	Górniewicz	Grzegorz	Mucha
Piotr	Prokop	Kazimierz	Czernecki
Robert	Stryszowski	Leszek	Kluzek
Bogdan	Górowski	Bogdan	Nawrocki
Robert	Dyba	Wiesław	Oliwa
Maciej	Krzywicki	Franciszek	Osuch
Andrzej	Gardynik	Iwona	Olcoń
Bogusław	Job	Przemysław	Sukiennik
Marian	Braś	Małgorzata	Żurek
Krzysztof	Maj	Zbigniew	Jagocha
Marian	Nogieć	Aleksander	Dziadoń
Janusz	Kwiecień	Nowak	Anna
Adam	Frączek	Danuta	Rasch
Jacek	Ledźwoń	Wiesława	Magiera
Jan	Grzesikowski	Jerzy	Sałapa
Piotr	Trojański	Piotr	Foszczyński
Aleksander	Głowacki	Wacław	Kliś
Wiesław	Paluch	Tadeusz	Zygmuntowicz
Zbigniew	Tynor	Stanisław	Pęgiel
Krzysztof	Jasek	Jan	Stopa
Teresa	Dubiel		



# PISZE KSIĄŻKI, ORGANIZUJE KONCERTY, A DO TEGO UWIELBIA PROWADZIĆ TRAMWAJE

**O pasji do sportu, muzyki i pojazdów szynowych rozmawiamy z Tomkiem Gomółką, który od kilku lat wozi krakowian tramwajami**

**Marek Gancarczyk:** Przygotowując się do wywiadu zastanawiałem się od czego zacząć. Czy od książek, które napisałeś, czy od siatkówki, w którą grałeś zawodowo, a może od muzyki, bo przecież współpracujesz na co dzień z dwoma znakomitymi polskimi zespołami Kultem i Świetlikami. Jednocześnie jesteś także motorniczym. Zacznę więc od tego, jak to się stało, że mając tyle zajęć postanowiłeś prowadzić krakowskie tramwaje?

**Tomasz Gomółka:** Zaczęło się od pandemii. Ona przewartościowała pewne rzeczy i zmusiła do szukania nowych dróg życia. Stało się tak, że niestety dopadł mnie ciężki covid, przez tydzień walczyłem o życie, bolały mnie nawet włosy, nie mogłem się ruszać. Jak już doszedłem do siebie mniej więcej, okazało się że firma, w której pracowałem, po 10 latach istnienia w Krakowie, ulegnie likwidacji. Zacząłem szukać pracy, kontaktowałem się z wieloma firmami, wysłałem CV i gdzieś mi mignęło, że MPK szuka pracowników. W moim życiu pojazdy szynowe się przewijały od dziecka, uwielbiałem z nich korzystać. Do pracy wolałem jeździć dwadzieścia minut dłużej byle tramwajem. Postanowiłem, że na rozmowę do MPK mogę iść. Zobaczyłem jakie są warunki i czym się to je. Okazało się, że finansowo są to najlepsze warunki jakie mi wtedy firmy proponowały, więc postanowiłem zaryzykować i zapisać się na kurs motorniczego w MPK.

**MG: Jak pierwsze wrażenia?**

**TG:** Pierwsze wrażenie – super szkolenie, trwające prawie pół roku. Zawodowo, merytorycznie, super! I tu anegdota – pierwszy wyjazd na miasto mieliśmy całą grupą. Tramwaj prowadziła osoba, która nas szkoliła. Pojechaliśmy na trasę, która prowadzi przez tunel pod Galerią Krakowską. Jeden z chłopaków, który był w tej grupie zwrócił uwagę, że motorniczowie, których mijaliśmy, są bardzo smutni. Wtedy się wystraszyłem i zacząłem się zastanawiać, czy to jest na pewno dobry kierunek mojego dalszego życia? Ale

kiedy wsiadłem już do tej potężnej maszyny i samodzielnie pod okiem instruktora Marka ruszyłem tramwajem na miasto, to moja baśń zaczęła pisać się na nowo (śmiech).

**MG: Jak długo już pracujesz na tym stanowisku? Podoba Ci się ta praca nadal?**

**TG:** Dwa lata i 9 miesięcy. Tak, pierwszy rok mojej pracy w MPK był bajkowy. Zresztą opisałem go i mam zamiar wydać o tym książkę. Wstawanie o 3.00 rano, czy powroty do domu o 1.00 w nocy nie wywierały na mnie żadnego wrażenia. Ale bardzo duży kryzys przeszedłem w drugim roku pracy.

**MG: Z czym ten kryzys był związany?**

**TG:** Ja jestem osobą, która ma momenty, gdy mogę góry przenosić, albo takie, gdzie najlepiej to wcale nie wychodziłbym spod kołdry. I w drugim roku mojej pracy zdarzył mi się ten etap z kołdrą... Wtedy praca w MPK mnie uratowała. Zawsze rzetelnie podchodziłem do obowiązków zawodowych, więc konieczność przychodzenia do pracy bardzo mnie mobilizowała, zmuszała do wyjścia z domu. Dzięki temu wróciłem na swoje właściwe tory.

**MG: Miło to słyszeć. Przeczytałem dwie twoje książki, w których piszesz o swoich dwóch największych pasjach: sporcie i muzyce. W sporcie sporo osiągnąłeś, bo zawodowo grałeś w pierwszej lidze siatkówki. Dlaczego akurat siatkówka?**

**TG:** Siatkówka wzięła się stąd, że miałem być piłkarzem i przed Robertem Lewandowskim wyładować w Barcelonie (śmiech). Miałem naturalny talent do futbolu. Ale w 7 klasie szkoły podstawowej okazało się, że jestem za wysoki i mam być siatkarzem. Wyjścia nie było. Musiałem się zgodzić i zmienić dyscyplinę. Z piłki kopanej nogami na piłkę odbijaną rękoma.

**MG: I tak po prostu w to uwierzyłeś?**

**TG:** Prawdę mówiąc nie byłem w tej dziedzinie zbyt utalentowany, ale się zawniżyłem i jako jedynemu z moich kolegów ze szkoły podsta-



wowej udało mi się wejść na poziom zawodowy. Grałem w Hutniku Kraków z Markiem Fornalem, tatą obecnego siatkarza i finalisty Igrzysk Olimpijskich w Paryżu Tomka Fornala oraz, już w kolejnych klubach, z całą grupą wielkich siatkarzy tych czasów Waławem Golcem, Rysiem Jurkiem, Andrzejem Martyniukiem, Robertem Ratajczakiem czy Jurkiem Pawełkiem. Grałem w Okocimskim Brzesko, Wawelu Kraków i Wandzie Kraków. Z każdym z tych klubów awansowałem o poziom wyżej. Tak się złożyło, że gdzie się nie pokazałem, tam wykonywałem swoje zadanie i wchodziliśmy do wyższej ligi, w tym do pierwszej ligi siatkówki w Polsce. Po przygodzie siatkarskiej spełniłem swoje marzenie i zagrałem w B klasie w klubie Trzciana 2000 w okręgu tarnowskim. Piękne i owocne czasy. Poza finansami :)

**MG: Sport nadal jest twoją miłością? Przeżywasz emocje, gdy grają twoi znajomi w siatkówkę?**

TG: Oczywiście. Staram się obserwować mecze Tomka Fornala, oglądam piłkę nożną – jak czas pozwala na żywo, m.in. polską Ekstraklasę i niższe ligi, śledzę także inne dyscypliny sportu. Przed dwoma laty byłem komentatorem i speakerem podczas Mistrzostw Polski juniorów starszych i młodszych. Ostatnio zostałem także zaproszony do kapituły konkursowej Hutnika Kraków, żeby wybierać zasłużonych sportowców. To wtedy (podczas komentowania Mistrzostw Polski Juniorów w Krakowie) obserwatorzy siatkówki nazywali mnie nawet Robertem Makłowiczem siatkówkarskiej komentatorki. Tak się złożyło, że przed tymi mistrzostwami rozmawiałem długo z panem Makłowiczem, który teraz zapowiada przystanki w Krakowie i nabawiłem się jego manieri mówienia. Za nic nie mogłem się od tego uwolnić (śmiech).

**MG: Sport to jedno, ale równie mocno angażujesz się w sprawy muzyczne. Nie tylko jej nałogo-**



**wo słuchasz, ale także współpracujesz z Kultem, Świetlikami i hip hopowym Ćpaj Stajl. Na czym polega twoja rola? Jak to wszystko się zaczęło?**

TG: To się zaczęło wtedy, gdy skończył się sport, kiedy nie było już codziennych treningów i częstych wyjazdów na mecze. Już wtedy, kiedy zajmowałem się sportem to jednocześnie pracowałem. Tylko ze sportu nie mogłem się utrzymać. Gdy więc sport przestał wypełniać mi czas, postanowiłem tę niszę czymś wypełnić i była to właśnie muzyka. W 2005 roku dostałem zaproszenie od menagera Kultu Piotrką Wieteski i Kazika Staszewskiego, żeby pracować w Kult Ochronie – czyli legendarnej formacji jeżdżącej na trasy pomarańczowe zespołu. A od 2008 roku wspólnie z moim przyjacielem Januszem Krzczowskim z Galicja Productions organizowałem wszystkie koncerty formacji Kazika Staszewskiego w Krakowie i Polsce. Byłem też współorganizatorem koncertów KSU, Lao Che i innych.

**MG: Wow! Jestem pod wrażeniem!**

TG: Dodam, że kilka lat temu w 2021 roku zespół Świetliki zaproponował mi pracę menadżera, a więc osoby zajmującej się organizacją koncertów. Jestem także wydawcą płyt zespołu Świetliki, prowadzę na koncertach ich sklepik z merchem (produktami, które promują zespół), a od trzech lat współpracuję także z zespołem hip-hopowym Ćpaj Stajl. Od połowy października 2024 roku do końca 2024 roku organizuję 21 koncertów: w Łodzi, Częstochowie, Katowicach, Krakowie, Gdańsku, Wałczu, Warszawie, Poznaniu i Wrocławiu. Zdarzyło się, że w ciągu pięciu dni miałem do zorganizowania sześć koncertów!

**MG: Podziwiam. Jak Ci się to udaje?**

TG: Dobra organizacja pracy, zdrowy tryb życia i porządek w domu (śmiech).

**MG: Masz też talent pisarski. Wydałeś dwie książki. Piszesz kolejne. Skąd ta potrzeba pisania, także o swoim życiu?**

TG: Pierwsza książka o sporcie i muzyce „Gomowisko XX wieku – muzyka i sport”, wzięła się stąd, że moim znajomym musiałem ciągle opowiadać o przeróżnych wydarzeniach i anegdotach ze swojego życia. A ponieważ sporo ludzi mnie zna, więc tego opowiadania miałem dużo. W końcu powiedziałem stop – przecież mogę to wszystko spisać. Wziąłem laptopa do karczmy podczas ferii zimowych w Krynicy Górskiej i tam zacząłem pisać. No i nieźle mi szło. Czasem miałem takie natchnienie, że wstawałem o 4.00 w nocy i pisałem. Dałem to potem mojej żonie do przeczytania. Przesłałem Kazikowi Staszewskiemu, który

przeczytał to razem z innymi znajomymi. Wszyscy powiedzieli, że to jest super. A ponieważ teraz wszystko jest możliwe, więc wydałem tę książkę sam w ilości 760 sztuk. Z tego ponad 500 sprzedałem. Sukces jak na amatora!

**MG: Napisałeś już o swoich perypetiach sportowych, o twojej miłości do muzyki, przede wszystkim polskiej. O czym planujesz napisać teraz?**

TG: Planuję napisać o pracy motorniczego – to będzie opowieść o kuszeniu Tomaszka przez diabełka do przejścia na ciemną stronę mocy (śmiech). Wszystko będzie w tramwaju linii numer 13, brygada 13. Taka droga krzyżowa i przemyślenia na tematy życia, traum jakie nas dotykają. Jeszcze tylko szlif ostatni w styczniu i wydaję się po raz trzeci!

**MG: No to brakuje jeszcze, żebyś zaczął tworzyć poezję (śmiech)**

TG: No to coś opowiem. Redaktorem moich książek był Marcin Świetlicki, z którym pracuję w zespole Świetliki. Napisał utwór „Opluty”. W pracy nagrałem odgłosy tramwaju, potem realizator podłożył je pod wiersz przeczytany w studio. Tu poezja, a w tle stuki, piski, przeróżne szumy, dzwonki. Wyszło mega artystycznie.

**MG: Twój talent pisarski docenili pasażerowie krakowskiej komunikacji. Mogli przeczytać dwa poradniki, w których dowcipnie i bardzo trafnie zwróciłeś uwagę na zasady korzystania z tramwajów i autobusów. Dostrzegłeś potrzebę takiej edukacji?**

TG: Tak. Codziennie kilka lub kilkanaście razy dziennie wyświetla mi się profil na Facebooku MPK, a także Platformy Komunikacyjnej Krakowa. Doceniam te strony bo informacje, które tam są publikowane wiele razy uratowały mnie przed spóźnieniem do pracy. Ale jednocześnie zauważyłem, że brakuje tam porad dla pasażerów i przybliżenia pracy motorniczego. Pojawił się więc u mnie pomysł, aby taki poradnik przygotować. Został z entuzjazmem przyjęty przez MPK i tak poszło (śmiech).

**MG: To nie są zwykłe poradniki. Są to pisane młodzieżowym językiem, dowcipne teksty. Nie bałeś się hejtu?**

TG: Ja nie boję się hejtu czy krytyki, a merytoryczna krytyka pozwala być lepszym, jeśli umiesz się z nią zmierzyć. Bardziej bałem się tego, żeby ta krytyka i hejt nie dotknęła wszystkich prowadzących krakowskiej komunikacji. Nawet pod tymi poradnikami wchodziłem w interakcje z autorami krytycznych uwag i wyjaśniałem pewne rzeczy.

Jesteśmy motorniczymi, kierowcami autobusów, ale nadal jesteśmy tylko ludźmi. Coś może nam się nie udać, coś niedobrego stanie się w życiu rodzinnym, obudzimy się w złym humorze, chorzy. Nie zawsze ludzie potrafią te sprawy zostawić przed pracą. Mnie tej umiejętności nauczył sport. Na mecz wychodziło się zostawiając wszystkie problemy za sobą, w szatni, koncentrując się tylko na zawodach. Oczywiście ja też mam emocje, podczas pracy mnie także zdarza się przekląć czy „podyskutować” z pasażerem, który ma kłopoty z korzystania z komunikacji, patrząc do lusterka. Nikt nie jest doskonały. A już na pewno nie ja (śmiech).

**MG: O czym będą kolejne poradniki?**

TG: Następny poradnik będzie o przyciskach w pojazdach i zasadach ich używania, bo widzę, że jest problem z korzystaniem z nich. Staram się konsultować te moje pomysły z moimi kolegami. Ja pracuję stosunkowo krótko, więc jeżeli tylko ktoś z moich kolegów chce mnie wspomóc swoim doświadczeniem, to ja te poradniki dam mu do przeczytania i słucham uwag. Co jeszcze? Planuję napisać o korzystaniu z przejść dla pieszych, zwłaszcza jeżeli chodzi o pociągi tramwajowe. O wspólnym korzystaniu tramwajów i samochodów z ulic, o klimatyzacji i ogrzewaniu. Opiszę też codzienny dzień pracy w tramwaju. Tu przypomina mi się zabawna historia, jaką miałem w ostatnie święto Miłosierdzia Bożego, gdy pracowałem na linii. Podjeżdżam tramwajem na przystanek, a tu pełno ludzi. Wsiadają i wsiadają, nie mogą odjechać. Więc wyszedłem z tramwaju i zdecydowanie mówię – koniec, nie ma już miejsca, proszę już nie wsiadać, zaraz będzie inny tramwaj. Posłuchali. Zadowolony jadę, a tu: puk, puk do kabiny. Odwracam się, a pasażerka do mnie: proszę włączyć klimatyzację, bo nie da się wytrzymać. Ja zdziwiony, ale na najbliższym przystanku sprawdzam – rzeczywiście, błąd klimatyzacji, awaria. A czasu na naprawę nie ma, bo za mną kawalkada pojazdów szynowych. W środku tłum, siostry zakonne w habitach siedzą za mną. No to mówię: słuchajcie nie ma klimatyzacji – są dwa wyjścia, jedziemy dalej bez klimatyzacji, siostry się modlą, pozostali otwierają okna, albo wysiadajcie, ja zjeżdżam do zajezdni, a wy czekacie na następny tramwaj do którego raczej nie wsiadajcie, tak was dużo. Jaka decyzja? Od razu wybrali opcję pierwszą. No to pojechałem. Po pewnym czasie pytam siostry zakonne, czy wszystko w porządku. Zrobiłyśmy jak Pan powiedział, my się modlimy, okna otwarte, jest super!

**MG: Twoimi zainteresowaniami można byłoby chyba obdzielić co najmniej trzy osoby. Jak znajdujesz czas żeby pracować w MPK, a jednocześnie organizować koncerty, pisać książki? Skąd czerpiesz energię na to wszystko?**

TG: Przede wszystkim w MPK pracuję ustawową liczbę godzin. Pierwszy raz w życiu, bo w sektorze prywatnym to zazwyczaj po 200 godzin miesięcznie, w wakacje tydzień urlopu z łaski „pana”. I nagle okazało się, że przy dobrej organizacji pracy mam sporo czasu. Wolne dni za pracę w niedzielę! Wspierają mnie w pracy, domu i moich pasjach także żona i dorosły syn, który teraz jest na czwartym roku studiów na AGH. To on zaraził mnie muzyką hip-hop. Jest to wszystko do pogodzenia. Pewnie, że jesień i wiosna są ciężkie, bo dużo koncertów. Ale daję radę (śmiech). Zresztą u nas w domu każdy ma swoje pasje i to jest wspianałe.

**MG: Planujesz w przyszłości trochę zwolnić? A może wprost przeciwnie będziesz poszukiwał nowych wyzwań? Masz marzenia?**

TG: Wydawało mi się, że o większości z tych rzeczy, które mi się przydarzyły, mogłem tylko pomarzyć. A mi się je udało spełnić i to z nadatkiem. Chociażby to, że poznałem Kazika Staszewskiego, Kult i zaprzyjaźniłem się nie tylko z nimi ale i z innymi zespołami. Happysad z Kubusiem Kawalcem, KSU z Siczka. To są moi przyjaciele, czy bardzo bliscy znajomi. Pewnie wszystko to co robię teraz będę chciał jak najdłużej łączyć. Co ciekawe okazuje się, że bycie motorniczym to jest mega sprawa. Jak spotykam znajomych, to fakt, że jestem menadżerem zespołu nie robi na nich wrażenia, ale to że prowadzę tramwaj już tak (śmiech). Oczywiście zostały mi drobne marzenia. Chciałbym kiedyś, żeby razem ze mną tramwaj poprowadził Marcin Świetlicki. O! To było by coś! Marcin – uznany polski poeta – lubi korzystać z pociągów tramwajowych. Nawet w piosenkach o nich wspomina.

**MG: Myślę, że w spełnieniu tego marzenia jesteśmy w stanie pomóc. A czego życzyć tak zajętemu, utalentowanemu i z tyloma pasjami motorniczemu?**

TG: Czasu na regenerację, dużo zdrowia, siły i żeby w domu wszystko było poukładane. Bo jak będzie to wszystko grać, to jeszcze niejednym milion pasażerów przewiozę i nie jedna osoba posłucha koncertów, które zorganizuję.

**MG: Dziękuję za rozmowę.**

TG: Dziękuję bardzo! Do zobaczenia w tramwaju czy na koncertach. Aha! I uściski dla kolegów z pracy i ze sceny! ■



# Dlaczego nie zawsze tramwaj czeka na pasażera?

Poradnik został przygotowany przez motorniczego Tomka „Goomi” Gomótkę, który wyjaśnia, dlaczego nie zawsze, pomimo szczerych chęci prowadzącego, jest możliwość poczekania na dobiegającego pasażera.

Dlaczego tramwaj na mnie nie poczekał? Zapewne nie raz zdarzyło Wam się bluzgać, a być może i wygrażać do prowadzącego pociągi tramwajowe. Przecież już byliście w ogródku, już „witaliście się z gąską”, a drzwi zamknęły się Wam przed nosem. A Ona/On prowadzący ruszył w stronę dal... Ja też nie raz o tym myślałem. Z tym, że to ja jestem w tym opowiadaniu ten zły. Ten uciekający.

Drodzy korzystający z komunikacji miejskiej w królewskim Krakowie! Nie możemy na wszystkich poczekać z następujących powodów:

- ➡ Prowadzący ma pionową szczelinę (na język ludzki: to nasze sygnalizatory, jak Wasze zielone i czerwone światła). Musi jechać, bo trwa ona zbyt krótko, żeby poczekać na spóźnialskich.
- ➡ Nigdy nie odjeżdżamy przed czasem! Szkoda nam premii za służbę dla miasta. A Wy potraficie tego przypilnować jak mało kto. Naprawdę! Sygnalizujecie nasze słabości dość często i zazwyczaj daje to owoc dla nas niestrawny.
- ➡ W poprzednim odcinku zwracaliśmy uwagę, że nowi studenci przyjechali do miasta. Ich wsiadanie trwało 2 minuty i 40 sekund. Już jesteśmy w czarnej. Rozpacz...
- ➡ Na pokładzie mamy innych pasażerów. Wielu z nich chce punktualnie dojechać do celu. Oni już są, a Ty biegniesz, bo się spóźniłeś z wyjściem z domu. A w sumie... bieganie jest zdrowe. A następny Twój tramwaj też przyjedzie. I dzięki joggingowi będziesz przed czasem jego odjazdu.
- ➡ Zamykanie i ponowne otwieranie drzwi w podjazdach trwa. Dla nas wieczność, dla Was sekundy. Ale to właśnie te sekundy mogą zdecydować, że linia numer 9 zajędzie linię numer 13 i na pętli będzie bałagan.
- ➡ Oczywiście, że czasem możemy być winni niezabrania Was na pokład. Nasze pojazdy są dłuuuuugie jak ogon Smoka Wawelskiego i chociaż moglibyśmy Was gościć w środku, odjeżdżamy precz. Niestety, nikt nie jest doskonały, a my nie zawsze dostrzegamy dobiegających od końca naszych pojazdów. Tych dobiegających z boku też możemy przeoczyć nie raz. Życie. Życie na torach.
- ➡ Pracujemy na czas i pod presją czasu. Zawsze chcielibyśmy, a najczęściej nie możemy. Czekać nawet sekundy.

Więcej przyczyn nie pamiętam, za wszystkie raczej nie żałuję, taka praca a dla Was mam kilka podpowiedzi:

- ➡ Bądź na przystanku na czas.
- ➡ Wsiadaj i wysiadaj sprawnie (oczywiście nie dotyczy to osób z ograniczoną mobilnością, którzy zawsze mogą liczyć na naszą pomoc).
- ➡ Nie łam zasad ruchu drogowego chcąc zdążyć na tramwaj. Lepiej być zdrowym spóźnionym niż poturbowanym zabranym. Niekoniecznie do tramwaju.
- ➡ Pierwsze drzwi w większości poszczególnych modeli tramwajów mają indywidualny tryb działania. To Twoja największa szansa, że jeśli motornicza/motorniczy Cię dostrzeże, to Cię wpuści.
- ➡ Jeśli prowadzący na Ciebie poczeka – podziękuj. Wsiadając przodem – słowem, wsiadając tyłem – gestem. Nie musisz iść przez cały skład, a nam zrobi się ciepło na serduszkach, że zauważasz naszą dobrą wolę. Oczywiście obowiązeku dziękowania nie ma, się wie.
- ➡ Nie blokuj fotokomórek chcąc być szeryfem decydującym na kogo czekamy. Jesteśmy magikami. Możemy Ciebie i dobiegającego rozczarować jednym ruchem małego palca...



Jesteśmy jednym organizmem komunikacyjnym. Tylko współpraca da zdrowe owoce.

# TANIEC ZAPEWNIŁ JEJ WYSTĘPY W RZYMIE, ARKTYCE I... ZAJEZDNI AUTOBUSOWEJ MPK

Rozmawiamy z Alicją Schwertner-Ochmańską, która pasjonuje się tańcem indyjskim i afrykańskim



**Marek Gancarczyk:** Okazuje się, że w MPK mamy pracowników, którzy uwielbiają tańczyć i robią to zawodowo. Pani szkoli się w Afro Dance. Co to za styl?

Alicja Schwertner-Ochmańska: To są tańce pochodzące z Afryki. Ten styl, który ja wykonuję nie jest tradycyjnym afrykańskim stylem, który może niektórym kojarzyć się z tańcem plemiennym w spódniczce z trawy. Jest to tzw. Urban Afro, czyli zmodernizowane style przeznaczone do dobrej zabawy i do imprezowania. W Afryce tańczy się je wszędzie, nawet na ulicach wraz ze znajomymi czy rodziną.

**MG:** Dlaczego akurat taki taniec? Chyba trzeba do niego sporo energii i jeszcze trzeba pamiętać wiele ruchów i układów?

AS-O: Tańczę od dziecka, a od wielu lat trenuję taniec indyjski. Po prostu chciałam spróbować czegoś innego. Gdy zaczęłam pracować w MPK skorzystałam z oferowanej pracownikom karty

Multisport, żeby spróbować różnych innych stylów. Wtedy właśnie zachwyciłam się Afro Dance, stylem z wielką ekspresją.

**MG:** O, czyli MPK ma swój udział w tej historii?

AS-O: Zdecydowanie tak, MPK przyczyniło się do tego, że tańczę właśnie afrykańskie style (śmiech).

**MG:** Jak w ogóle zaczęła Pani tańczyć? I jak długo już to Pani robi?

AS-O: Tańczę już 20 lat. Gdy byłam małym dzieckiem to w domu tańczyłam do muzyki puszczanej z kaset. Potem w szkole dołączyłam do zespołu cheerleaders. Później oglądałam filmy z Bollywood gdzie szukałam inspiracji tanecznych, chodziłam na różne kursy tańca w tym hip hop, balet czy taniec współczesny.

**MG:** Teledysk, w którym tańczy Pani Afro Dance z koleżankami na terenie Stacji Obsługi





**Autobusów w Płaszowie, na profilu MPK w Krakowie na Facebooku zobaczyły tysiące osób. To było naprawdę świetne. Skąd pomysł na takie nietypowe miejsce nagrania?**

AS-O: Sam układ taneczny był zakończeniem wakacyjnego projektu w szkole „Wild Dance Academy”, w ramach którego razem z innymi kursantami tańczącymi w stylu afro miałyśmy nagrać teledysk. Tekst piosenki „I do my job” czyli „Robię swoją robotę” od razu przyniósł nam na myśl zawody kojarzące się z fizyczną, „męską” pracą. Stąd mój pomysł i propozycja, żeby to zrobić w warsztacie zajezdni, w której pracuję. Uzyskałam na to zgodę. Dla mnie to była wielka frajda pokazać Stację Obsługi Autobusów, gdzie pracuję i przy okazji odsłonić też trochę kulisy tej stacji w taki nietypowy sposób. Dodam tylko, że zanim jeszcze zaczęłam pracować w MPK, to zdarzyło mi się tańczyć w tzw. „Tramwaj party”. To były specjalnie wynajmowane tramwaje, w których odbywały się różnego rodzaju imprezy. Raz zostałyśmy z moją grupą zaproszone do takiego tramwaju w celu pokazów tańca Bollywood. W przeszłości współpracowałam także z objazdową grupą teatralną. Wtedy też występowałam w tramwaju. Pamiętam, że jechaliśmy w tramwaju z Cichego Kącika, do środka mogli wsiadać pasażerowie i oglądać spektakl. Więc komunikacja miejska od dawna nie była mi obca (śmiech).

**MG: To wyzwanie nagrać teledysk w takim miejscu jak zajezdnia autobusowa?**

AS-O: Tak, to było wyzwanie. Robiliśmy wszystko „na żywo”, bo nie miałyśmy możliwości, żeby się wcześniej spotkać na zajezdni. Dlatego nie było ani jednej próby na miejscu. Układy miałyśmy oczywiście przećwiczone w naszej sali, gdzie na co dzień trenujemy. Miałyśmy też ustalone, w którym miejscu stacji wykonamy dany fragment choreografii. Trzeba to było tylko potem przenieść na rzeczywistość. Gdy przyjechałyśmy do zajezdni w Płaszowie, tańczyłyśmy więc od razu do nagrania, na bieżąco dokonując poprawek. Trwało to wszystko ok. 4 godziny. Ten autobus przejeżdżający w scenie na końcu teledysku, za którym znikamy, to zostało wymyślone „na poczekaniu” przez naszą instruktorkę Annę Reichert. To ona jest autorem choreografii i wszystko reżyserowała. Zresztą jest to cały czas moja instruktorka i mentorka, u której zaczęłam się uczyć Afro.

**MG: Tym bardziej gratuluję efektu!**

AS-O: Wyszło super, bo teledysk nagrywał profesjonalista. Dodatkowo mogliśmy też liczyć na wsparcie moich kolegów z pracy, w tym mistrza. Bardzo nam pomagali, gdy np. trzeba było jakiś autobus przestawić.

**MG: Wszystkim koleżankom spodobało się miejsce?**

AS-O: Tak, dziewczyny były zachwycone już wtedy, gdy im wysłałam zdjęcia. Nawet nie musiały widzieć na żywo tego miejsca. A gdy już przyjechały do zajezdni w Płaszowe, byłyśmy wszystkie podekscytowane niczym dzieci w sklepie z zabawkami (śmiej).

**MG: Jak dużo pracy i ćwiczeń wymaga wykonanie takiego układu jak to w zajezdni MPK?**

AS-O: Styl afro trenuję już trzy lata. To wymaga dużo pracy i dużo siły. Trzeba mieć dobrą kondycję i wytrzymałość. Ja trenuję 3-4 razy w tygodniu, a do nagrania przygotowywałyśmy się ok. dwa miesiące.

**MG: To chyba trzeba naprawdę bardzo to lubić?**

AS-O: Zdecydowanie, taniec daje dużo radości. Dla mnie to jest oderwanie od tej codziennej rzeczywistości. Szczególnie gdy trzeba myśleć o krokach w układzie tanecznym, to nie da się błądzić myślami i skupiać na niczym innym. Taniec daje także szansę na poznanie nowych fajnych ludzi i to z całego świata. Także wiedza teoretyczna jest ważna, żeby wiedzieć skąd dany taniec pochodzi. Tańce takie jak indyjski i afrykańskie są mocno zakorzenione w kulturze, więc żeby naprawdę dobrze tańczyć trzeba się też czegoś o niej dowiedzieć. To więc dobra okazja, żeby poznawać nowe kultury.

**MG: Łatwo jest Pani połączyć pracę w MPK z treningami tańca?**

AS-O: Da się, ale jest to dosyć ciężkie. Trzeba dużo samozaparć i dobrej organizacji. No i czasem brakuje czasu na inne rzeczy.

**MG: Koleżanki z pracy nie chcą do Pani dołączyć?**

AS-O: W zajezdni, w której pracuję na razie nie mam naśladowców, chociaż zachęcam wszystkich (śmiej). Ogólnie dużo osób, gdy ogląda Afro, boi się że to może za trudne i sobie nie poradzi.

**MG: O Waszym występie pisały i mówiły krakowskie media. Czy to przełożyło się na popularność Waszego zespołu?**

AS-O: Z dziewczynami, z którymi trenuję Afro, nie tworzymy zespołu, który regularnie gdzieś występuje. W zajezdni teledysk nagrywałyśmy z kursantkami i naszą instruktorką. Po publikacji nasza grupa na portalach społecznościowych miała rzeczywiście duże zasięgi. Na pewno nas to zainspirowało, żeby zrobić coś więcej. Być może ten jednorazowy występ zamieni się w jakiś długofalowy projekt? Może wystąpimy w reklamie opon? (śmiej). Natomiast regularnie występujący zespół – Chameli Group, mam z dziewczynami



ze stylu indyjskiego. Co pół roku, na wiosnę i jesienią mamy występy z okazji świąt indyjskich. Na te wydarzenia zjeżdżają się różne zespoły tworząc około dwugodzinny program artystyczny, na który każdy może przyjść jako widz. Zdarza się nam brać udział w Nocy Teatrów, lub innych wydarzeniach kulturalnych bądź komercyjnych. My też same organizujemy warsztaty z tańca indyjskiego, na które można się zapisać.

**MG: Jakie ma Pani taneczne plany?**

AS-O: W ostatnich latach Afro zawojowało wiele krajów, w tym nawet Indie. Właśnie w Bollywood pojawił się ogromny trend łączenia tańców indyjskich z krokami afro. Chciałabym pójść w kierunku fuzji tych dwóch ukochanych dla mnie stylów, szczególnie, że w Polsce jeszcze nikt się tym nie zajmuje. Liczę też na to, że taniec pozwoli mi odkryć kolejne niezwykle miejsca. Miałam już okazję występować w Rzymie. W stolicy Włoch odbywa się co roku festiwal tańca indyjskiego „Bollywood Espresso”. Tak się zdarzyło, że jedna z włoskich tancerek była na Erasmusie w Polsce i trafiła do mnie na zajęcia. Gdy więc wróciła do Rzymu poprosiła mnie o poprowadzenie zajęć na tym festiwalu. Byłam też ze współtancerkami z Chameli w Arktyce. To był dziwny zbieg okoliczności, bo na ten rejs zaprosiło nas biuro podróży organizujące wycieczki po całym świecie dla stowarzyszenia indyjskich lekarzy. Podczas wyjazdu organizowane były wieczorki artystyczne, gdzie oni sami śpiewali i recytowali poezję, a my zapewniłyśmy pokazy taneczne. To był niesamowity przypadek – przez taniec indyjski znaleźć się w tak niezwykłym miejscu. Mam nadzieję, że przede mną jeszcze wiele tanecznych przygód.

**MG: Dziękuję za rozmowę i życzę wielu sukcesów. ■**



# TANIEC DAJE IM WIELKĄ ENERGIĘ I POZWALA ZAPOMNIEĆ O CODZIENNYCH TROSKACH

Rozmawiamy z Barbarą Krzysik-Guberniak i Barbarą Brachowską, które po pracy w MPK uwielbiają tańczyć

**Marek Gancarczyk:** Często z kimś pracujemy w jednej firmie i nawet nie przypuszczamy, że nasz kolega lub koleżanka mają genialną pasję. I tak jest w tym przypadku. Pracuję już kilkanaście lat w MPK, ale dopiero niedawno odkryłem, że mają Panie niezwykle ciekawą pasję. Proszę o niej opowiedzieć.

**Barbara Krzysik-Guberniak:** To są tzw. tańce w kręgu, które pochodzą z różnych kultur – słowiańskiej, żydowskiej, celtyckiej, bałkańskiej czy greckiej. Tańczymy w Zespole, który się nazywa „Tanecznicze z Zabierzowa”. Działa od 2009 roku przy Centrum Kultury i Promocji Gminy Zabierzów. Tworzy go grupa kilkunastu kobiet, które połączyła miłość do tańca.

**Barbara Brachowska:** Można powiedzieć, że nasza pasja to taniec pierwotny, kiedy ludzie tańczyli w kręgu, trzymając się za ręce. W ten sposób świętowali narodziny dziecka, małżeństwo czy inne ważne momenty swojego życia. W dzisiejszych czasach ten pierwotny taniec w kręgu przekształcił się w taniec w parach, a nawet w tańczenie zupełnie osobno, w pojedynkę. Na szczęście niedawno znów wróciła moda na taniec wspólny. Przyczyniła się do tego pandemia Covid, która na długie miesiące rozdzieliła ludzi, zabrała ludziom kontakt, towarzystwo. Po jej zakończeniu pojawiła się wielka potrzeba bliskości, także w tańcu. Te tańce, które my się uczyliśmy wykonywać, wywodzą się z prastarych czasów. Można w nich dostrzec pewne odwzorowanie ruchów, jakie wykonuje się np. w czasie prac polowych.

**MG: Od kiedy Panie tańczą i jak to się zaczęło?**

**BK-G:** Każdą z nas ktoś zainspirował do tego tańca. Mnie zainspirowała moja bliska koleżanka. Nie było to aż tak trudne, bo wcześniej uprawiałam gimnastykę artystyczną. Ta pasja do tańca była więc we mnie cały czas. Kobiety, z którymi teraz występuję, po raz pierwszy miałam okazję zobaczyć kilkanaście lat temu, gdy pojechałam z mężem na wycieczkę rowerową. Spodobało mi

się i zaczęłam z nimi tańczyć w 2010 roku. Super jest to, że nie ma tam żadnych ograniczeń wiekowych. Kobiety mają różne zawody i pasje. Wbrew pozorom to nie są emerytki, które nie mają co robić. Mamy np. koleżankę, która ma ok. 70 lat. Wcześniej była wykładowcą akademickim, a teraz uczy matematyki. Te kobiety są cały czas aktywne zawodowo i kreatywne.

**BB:** Ja tańczę od lutego 2019 roku. Zawsze lubiłam taniec i ta pasja gdzieś tam we mnie cały czas czekała na odpowiedni moment. Gdy zatrudniłam się w MPK w Krakowie to spotkałam tu właśnie Basię, która od kilku lat już tańczyła. To ona mnie namówiła, żebym przyszła i zobaczyła jak to jest. Atmosfera na tych spotkaniach bardzo mi się spodobała. Jest lepsza niż u najlepszego psychoterapeuty (śmiech). To nie tylko ćwiczenie układów tanecznych, ale też spotkanie towarzyskie, kulinarne i po części pewnie także plotkarskie (śmiech). Niektóre dziewczyny nawet jak nie mogą w danym dniu tańczyć, to przychodzą do nas tylko się przywitać i powiedzieć, że muszą iść, bo np. mają obowiązki rodzinne. Ale koniecznie chcą się zobaczyć. Tak jak już powiedziała wcześniej Basia, przekrój wiekowy w naszym zespole jest spory, bo od 35 lat do 70 plus. Pomimo tej różnicy wieku bez problemu wszystkie się dogadujemy.

**MG: Skąd pomysł na tańce ludowe, w tym takie trochę egzotyczne z punktu widzenia mieszkańca Polski, takie jak chociażby taniec bałkański czy żydowski?**

**BK-G:** Bo dają poczucie bliskości. Tańczy się w kręgu, trzymając się za ręce i za ramiona. Patrząc na natłok sytuacji, które nas spotykają i tempo życia, które mamy na co dzień, to ten wspólny taniec z innymi kobietami wyzwala w nas lepsze samopoczucie. Tańce w kręgu powstały na Bałkanach, gdzie ludzie często spędzają wolny czas właśnie tańcząc razem. Mieszkańcy tej części Europy nie mają problemów z tym, żeby na centralnym placu miasta



wziąć się za ręce i spontanicznie zacząć tańczyć. Dla mnie dosyć specyficznym tańcem jest taniec żydowski – ludzie z tej kultury mają naturalny zmysł do tańca. Tańce żydowskie są ekspresyjne, żywiołowe, a kobiety i mężczyźni tańczą osobo.

BB: Dla mnie to także możliwość poznania innych kultur i innych narodów. Tańce żydowskie, o których zaczęła mówić Basia to nie tylko piękne układy i muzyka, ale także pewnego rodzaju wyraz religijności. Każdy taniec jest wyjątkowy, ma swoją nazwę, jak chociażby Hora Medura czy Tefilati (w wolnym tłumaczeniu „zmieniłeś w taniec moją skargę i płacz”). Można wspomnieć, że tańce w kręgu, to nie tylko kontakt fizyczny poprzez trzymanie się za ręce i ramiona ale przede wszystkim kontakt wzrokowy.

MG: Ja wyobrażam sobie to tak, że entuzjaści tych tańców ludowych spotykają się i dobrze się

wspólnie bawią. Ale to chyba nie jest takie proste i nauka takiego tańca to nie tylko przyjemność, ale i wyzwanie?

BB: Taniec w moim życiu odgrywa obecnie bardzo dużą rolę. Przebywanie w kręgu moich znajomych na zajęciach sprawia, że te wszystkie troski dnia codziennego odpływają. Pojawiają się endorfiny, radość. To przede wszystkim przyjemność, ale także spory wysiłek. Nasze zajęcia są podzielone na dwie grupy – jest grupa zaawansowana i grupa podstawowa. Dla mnie wtorek jest święty, bo wtedy zawsze trenuję (śmiech). Dla ścisłości w zajęcia, trening wpleciony jest taki element jak przerwa na złapanie oddechu i podczas spotkań okazjonalnych (imieniny, urodziny czy też spotkanie wigilijne) jest poczęstunek, który sobie same organizujemy. Spotykamy się nie tylko w GOK-u ale też w swoich domach gdzie



również trenujemy ale też i śpiewamy – takie nasze kolędowanie.

Natomiast po zajęciach jest druga część naszego spotkania, towarzyska. Tego nie ma w szkołach tańca. Wiem to, bo poza tańcami ludowymi ja jeszcze tańczę salsę i bachatę w szkole tańca. Mogę jednoznacznie powiedzieć, że na spotkaniach zespołu „Tanecznice z Zabierzowa” jest inaczej. Jest tu bardziej domowo, jest wręcz sielski klimat. Jest też większa bliskość. Człowiek się czuje jak w rodzinie. W szkole tańca wygląda to raczej jak w szkole – jest to bardziej nauka.

BK-G: Taniec jest oczywiście główną częścią na naszych spotkaniach, bo każda z nas przychodzi, żeby potańczyć. Fakt, trzeba mieć do tego kondycję, trzeba nauczyć się kroków i mieć siłę, aby machnąć energicznie nogą. No bo jak bez tego zatańczyć np. zorbę, tradycyjny grecki taniec? Ale to prawda, że te nasze zajęcia nie mogłyby się odbyć bez części towarzyskiej, tym bardziej gdy wypadają jakieś imieniny, urodziny czy Andrzejkki (śmiech).

**MG: Czy aby tańczyć w zespole ludowym trzeba mieć odpowiedni strój?**

BB: Zdecydowanie tak. Do ubiorów, które mamy na sobie podczas występów, czerpiemy inspirację z kultury kraju skąd pochodzi dany taniec. Stylistyka nawiązuje do strojów z danego regionu np. do kultury greckiej czy też polskiej – folklor górali ze Spisza – region leżący w Karpatach Zachodnich w dolinie rzeki Poprad oraz części dorzecza Dunajca, sąsiaduje z Podhalem (bluzki, spódnice, kaftany, biżuteria). Część wizualna naszych występów jest bardzo ważna. Naszym wyjątkowym strojem podkreślamy i wzmacniamy efekt wizualny.

BK-G: Cześć strojów dostałyśmy od Centrum Kultury i Promocji Gminy Zabierzów, gdzie ćwiczymy. Ale część strojów same uszyłyśmy. Umawiamy się wspólnie jak będziemy wyglądać, tak żeby każda miała podobny strój i szyjemy! (śmiech).

**MG: Już trochę Panie o tym mówiły, ale zapytam konkretnie – co Wam daje ten taniec?**

BB: Mnie odstresowuje, daje dobre samopoczucie. Działa jak jakiś balsam. Troski, których nam przecież w życiu nie brakuje, odpływają, zapominam o problemach, o tym co mnie boli. W zespole są same kobiety, a kobiety to moc (śmiech). Fizycznie jestem zmęczona po każdym treningu, ale jak tylko zajęcia się kończą i się rozstajemy, to u mnie już rodzi się wyczekiwanie na kolejny wtorek.

BK-G: Te zajęcia to zdecydowanie porządne odprężenie. Dla mnie ten jeden dzień w tygodniu, kiedy trenuje i tańczę, to jest taki reset całego tygodnia. Człowiek jest zadowolony i z tańca i ze spotkania z innymi kobietami.

**MG: Sporo już rozmawiamy o waszej pasji, a ja jeszcze nie zapytałem kiedy Panie zaczęły pracować w MPK i czym się w naszej firmie zajmujecie?**

BK-G: Pracuję w MPK w Krakowie od 1989 roku. Gdy tu przychodziłam mówiłam, że to tylko na chwilę (śmiech). Zaczynałam w zajezdni w Bieńczykach, gdzie do 2007 roku byłam planistą, potem rok pracowałam w zajezdni Płaszów, a od 2008 roku zajmuję się kwestiami personalnymi w zajezdni autobusowej Wola Duchacka.

BB: Ja od początku, czyli od marca 2018 roku pracuję w zajezdni Wola Duchacka, na stanowisku administracyjnym związanym z rozliczaniem czasu pracy prowadzących. Tu spotkałam moją koleżankę Basię, z którą znakomicie się dogaduję.

**MG: Czyli nie tylko spędzacie razem wolny czas, ale także dobrze Wam się razem pracuje?**

BK-G: Jak się przychodzi do pracy tylko po to, żeby „odbębnić” osiem godzin i wreszcie wyjść z biura, to nie jest to dobre. Za dużo czasu spędzamy w pracy, żeby w niej wytrzymać z takim podejściem. Dlatego atmosfera i ludzie wokół nas są tak ważni. A ja mam to szczęście, że zawsze miałam i mam wokół siebie fajnych współpracowników, jak Basia. Absolutnie nie mamy siebie dość. A taniec dodał kolejny temat, który nas połączył.

BB: Był czas, że razem z Basią pracowałyśmy nawet w jednym pokoju. Bardzo sobie cenię jej towarzystwo nie tylko tutaj, ale także w wolnym czasie.

**MG: Czy Wasi koledzy i koleżanki wiedzą o tym, że pracują z utalentowanymi tancerkami, czy podobnie jak ja do niedawna, żyją w nieświadomości?**

BB: Koleżanki i koledzy z pracy wiedzą, że tańczymy i że jest to naszą pasją.

BK-G: Niektórym kolegom podoba się to co robimy. Jednego z nich, Dawida, wyciągnęłyśmy nawet na nasz występ. Potem zapewnił, że na pewno jeszcze przyjdzie nas zobaczyć (śmiech).

**MG: Przełożeni to pewnie są dumni mając takich utalentowanych pracowników?**

BB: Naszym przełożonym jest Marek Adamski i jesteśmy pewne, że jest z nas dumny.

**MG: Przypomniał mi się film „Zatańcz ze mną”. Tam główny bohater, grany przez Ri-**



charda Gere'a, gdy zaczął tańczyć, to dodało jego życiu dodatkowej energii i radości. Czy rzeczywiście taniec ma taką moc? Łatwiej wykonywać swoje obowiązki po intensywnym treningu i po spotkaniu z koleżankami?

BK-G: Znam ten film. Zdecydowanie zgadzam się z tą tezą (śmiech). Nawet jak nam jest smuto, to w czasie tańca znowu wraca energia. Po tańcu jestem zmęczona, ale pomimo tego mam siłę. Łączę przyjemne z pożytecznym – spalam kalorie, a jednocześnie zyskuję radość i uśmiech.

BB: To prawda, gdy się tańczy zapomina się o problemach, wraca energia i zapał.. Mnie taniec mocno zainspirował. Szczególnie jeden, z kultury żydowskiej. Mamy taki jeden sztandarowy „Tefilati”. Jest on bardzo dostojny – to rodzaj modlitwy do psalmu 55. Jest w nim dużo figur, ale wizualnie jest piękny. To ja u Basi Krzysik zobaczyłam kunszt wykonania tańca żydowskiego Tefilati i dołożyłam wszelkich starań aby go opanować i nauczyć się jak najszybciej i najlepiej. Basia była moją inspiracją.

MG: Czy można Panie gdzieś zobaczyć, gdy występujecie i tańczycie?

BB: Tak, tańczyłyśmy podczas Dni Chleba, a także podczas dożynek, które są organizowane

w różnych gminach, m.in. w Dolinie Bolechowickiej, w gminie Szczyglice, Bolechowice, Zabierzów, Więckowice i inne. Działamy w Centrum Kultury i Promocji Gminy Zabierzów – a nasza instruktorka Ula mocna nas promuje przez Facebook.

BK-G: Zapraszają nas też seniorzy na swoje imprezy. Tańczymy na Dniach Zabierzowa. A mnie zdarzyło się tańczyć na dożynkach z różnymi osobami, m.in. z byłym ministrem Andrzejem Adamczykiem. Pamiętam, że wtedy przy wykonywaniu zorby „wywinęłam orła” (śmiech). Trochę popadało – było ślisko, na koniec trzeba było trochę energiczniej wymachiwać nogami – no i stało się. Grunt to dobra zabawa.

MG: Jakie są Wasze najbliższe plany taneczne?

BB: Rozmawiamy do tego wywiadu we wtorek, a więc nasze najbliższe plany to wieczorny taniec (śmiech).

BK-G: W dodatku przed Andrzejkami, więc już padło hasło w naszym zespole, kto co przynosi do jedzenia. Na pewno będzie zabawa (śmiech).

MG: Dziękuję za rozmowę. Trzymam mocno kciuki za przyszłe sukcesy i liczę na zaproszenie na najbliższy występ. ■



JUSTYNA MIERZWA

# POMAGANIE MA SENS!



**W** przestrzeni publicznej, w telewizji, radiu, w gazecie i internecie ciągle słyszymy o dramatach, jakie rozgrywają się wokół nas... Staje się to czymś powszednim, wręcz „normalnym”. Od czasu do czasu jakaś informacja w wiadomościach skłoni nas, aby zatrzymać się i zadać sobie pytanie: „Przykro mi, ale co mogę zrobić?”

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne S.A. w Krakowie kolejny raz włączyło się w akcję społeczną Krakowską Zbiórkę Żywności, której celem m.in. była w tym roku pomoc nie tylko mieszkańcom Krakowa, ale i osobom dotkniętym przez katastrofalne powodzie w południo-

wej Polsce. To piękna inicjatywa, dzięki której mogliśmy wspólnie pomóc osobom poszkodowanym. Przez okres od 7 do 11 października br. we wszystkich naszych budynkach była prowadzona zbiórka żywności. Udało nam się zebrać 682 kg a zbiorczy wynik to 10 015 kg żywności. To o prawie 2,7 tony więcej niż w zeszłym roku!

Dary, które przekazaliśmy trafiły do najbardziej potrzebujących mieszkańców Krakowa oraz osób poszkodowanych przez powódź na Opolszczyźnie i Dolnym Śląsku.

Takie działania bardzo jednoczą Firmę i sprawiają, że stajemy się stajemy się solidarni.

Udzielając pomocy odczuwamy wielką radość i solidarność z innymi. ■

BIURO PRASOWE UMK

# PROGRAM #OGARNIAM ŻYCIE ZACHĘCA MŁODYCH – WARTO BYĆ AKTYWNYM!



Fot. Bogusław Świerzowski / [www.krakow.pl](http://www.krakow.pl)

**M**iejski program #Ogarniam życie startuje po raz trzeci. I podkreśla tempo – zaproszenie do współpracy otrzyma nawet 75 szkół, pojawią się też nowe pomysły. Będą m.in. ciekawe tematy projektów konkursowych, czwartki z lekkoatletyką czy webinary i warsztaty dla nauczycieli. Miejski program #Ogarniam życie znów zainspirowuje społeczności szkół podstawowych i ponadpodstawowych do podjęcia ciekawych aktywności wspierających rozwój i kondycję psychiczną dzieci i młodzieży. Z pomocą nauczycieli i opiekunów oraz przy merytorycznym wsparciu miejskich jednostek, w tym także MPK S.A. w Krakowie, młodzi krakowianie będą realizować dziesiątki autorskich projektów adresowanych do swoich rówieśników. Pozytywny przekaz programu ma w ten sposób szansę dotrzeć do całej społeczności szkolnych – daje poczucie sprawczości, wzmacnia więzi koleżeńskie i uczy pomagać sobie nawzajem.

Młodzi ludzie zmagają się dziś z wieloma problemami i dlatego tak ważne jest, aby także szkoła była miejscem, w którym mogą porozmawiać o swoich troskach, zwrócić się o pomoc czy radę. To jest trudne i wymaga odwagi, ale rolą nauczycieli i wszystkich osób zaangażowanych w eduka-

cję jest zadbanie o przyjazną przestrzeń i poczucie bezpieczeństwa, bo jeśli uczniowie będą wiedzieli, że tu, w szkole, mają wokół siebie sojuszników, to wtedy my, dorośli, będziemy mogli im towarzyszyć, wspierać, reagować – mówiła w trakcie inauguracyjnego spotkania Maria Klaman.

Ideą kampanii jest więc dać dzieciom i młodzieży wiedzę i narzędzia, dzięki którym mogą rozpoznać, a potem zgłębiać swoje zainteresowania – z korzyścią dla siebie, rówieśników i całej szkoły. Podstawową formą działania jest praca projektowa, która jak podkreślają pedagodzy, przynosi wiele konkretnych korzyści: umiejętności nabywane tą drogą lepiej się utrwalają i częściej wykorzystujemy je w praktyce, dodatkowo uczymy się rozwiązywania problemów, twórczego myślenia, zarządzania czasem, samodyscypliny, pracy w zespole, wreszcie: wspólnie pokonujemy trudności, potrafimy dzielić się zadaniami i końcowym sukcesem.

Uczniowskie projekty powstają i są realizowane we współpracy z miejskimi instytucjami, jednostkami i spółkami. Uczniowie zapoznają się z ich ofertą i zainspirowani daną tematyką, projektują autorskie działania na terenie szkoły adresowane do całej społeczności. ■



MAREK GANCARCZYK

## STACJA OBSŁUGI AUTOBUSÓW WOLA DUCHACKA NAJLEPSZA W KONKURSIE BHP ORGANIZOWANYM PRZEZ MPK W KRAKOWIE



Tomasz Moździerz, kierownik Stacji Obsługi Autobusów Wola Duchacka z dyplomem za 1. miejsce

**M**amy rozstrzygnięcie kolejnej edycji konkursu organizowanego przez MPK S.A. w Krakowie, którego celem jest poprawa warunków pracy, systematyczne utrzymanie na stanowiskach porządku i czystości oraz zmniejszenie liczby wypadków przy pracy.

Pierwsze miejsce i tytuł Najlepszej Stacji Obsługi w MPK S.A. w Krakowie w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy za ostatnie pół roku, zdobyła Stacja Obsługi Autobusów Wola Duchacka. Drugie miejsce uzyskała Stacja Obsługi Autobusów Płaszów, a trzecie Stacja Obsługi Tramwajów Nowa Huta. Kolejne miejsca zajęły Stacja Obsługi Tramwajów Podgórze, Stacja Obsługi Autobusów Bieńczyce oraz Stacja Obsługi i Remontów.

W okresie trwania konkursu była przeprowadzana regularna ocena każdej z pięciu stacji tramwajowych i autobusowych oraz Stacji Obsługi i Remontów. Oceniana była m.in. czystość, a także ład i porządek na stanowiskach pracy. Komisja sprawdzała także m.in. stan apteczek pierwszej pomocy, a także dostęp do hydrantów, oznakowanie i dostęp do dróg ewakuacyjnych.

Oficjalne podsumowanie konkursu i wręczenie nagród dla kierowników tych obiektów odbyło się

14 listopada w siedzibie MPK S.A. w Krakowie przy ul. J. Brożka 3.

Dyplomy i nagrody finansowe dla zwycięzców wręczył Mariusz Szałkowski, wiceprezes zarządu MPK S.A.. Kierownik najlepszej stacji, Tomasz Moździerz, otrzymał także specjalną statuetkę, którą wręczyli przedstawiciele dwóch związków zawodowych funkcjonujących w MPK S.A. w Krakowie – Piotr Jurczyk, przewodniczący NSZZ Solidarność oraz Robert Nagraba, przewodniczący Związku Zawodowego Pracowników Komunikacji Miejskiej. Bardzo dobrych wyników w konkursie gratulował wszystkim kierownikom stacji Sławomir Suchośzek, Zakładowy Społeczny Inspektor Pracy.

Konkurs na najlepszą stację obsługi organizowany w Miejskim Przedsiębiorstwie Komunikacyjnym S.A. w Krakowie ma już ponad 50-letnią tradycję. Kierownicy trzech najlepszych stacji otrzymują nagrody finansowe, które są przeznaczone na inwestycje poprawiające warunki pracy. Dzięki nim zostanie m.in. doświetlona hala napraw autobusów, pracownicy zyskają specjalne nalewaki do oleju, zamontowana zostanie klimatyzacja w pokoju pracowników zaplecza, a dla zatrudnionych ostatnio nowych pracowników zaplecza będą kupione szafki z narzędziami. ■

WŁADYSŁAW MICHALSKI

# KRWIODAWCY Z MPK W KRAKOWIE ZNÓW POMAGALI PRZEZ CAŁY ROK



Roman Łach z Odznaką Honorową PCK I stopnia

**W** ramach ogólnopolskich obchodów „Dni Honorowego Dawstwa Krwi” w piątek 29 listopada w siedzibie MPK w Krakowie odbyło się tradycyjne spotkanie członków klubu Honorowych Dawców Krwi, który działa w MPK. W spotkaniu wzięli udział Stanisław Kracik, zastępca prezydenta Krakowa, który sam jest honorowym krwiodawcą, a w przeszłości przez wiele lat pełnił funkcję prezesa Polskiego Czerwonego Krzyża. Obecny był także zarząd krakowskiego przewoźnika oraz przedstawiciele związków zawodowych funkcjonujących w MPK.

Wydarzenie było okazją do podsumowania działań krwiodawców z MPK w 2024 roku oraz nagrodzenia najaktywniejszych i najbardziej zasłużonych krwiodawców:

- Odznakę Honorową PCK I stopnia otrzymali: Roman Łach, Michalina Wąsik i Piotr Żuk.
- Odznakę Honorową PCK II stopnia otrzymali: Wojciech Dudziński, Krzysztof Paprocki i Magdalena Wójtowicz.

- Odznaki Honorowe PCK III stopnia trafiły do Przemysława Dzieży, Przemysława Magiery i Daniela Wrony.

- Ponadto Piotr Chmielarski otrzymał odznaczenie „Zasłużony dla Zdrowia Narodu”.

Podczas spotkania nie mogło zabraknąć tradycyjnego artystycznego występu dzieci z niepełną sprawnością wzroku, którzy są uczniami Szkoły Muzycznej I stopnia im. Hieronima Henryka Baranowskiego w Zespole Szkół i Placówek pn. „Centrum dla Niewidomych i Słabowidzących” w Krakowie. Znakomity występ młodych artystów został nagrodzony wielki brawami uczestników spotkania.

Na początku spotkania Artur Drożdż podsumował rok 2024. Był to 62. rok działalności Klubu Honorowych Dawców Krwi, który działa w MPK w Krakowie w ramach najstarszego w Krakowie Koła PCK. W swojej bogatej historii Klub organizował zarówno duże (100 krwiodawców na 100-lecie Komunikacji Miejskiej w 1975r., Krwiodawcy MPK Dzieciom), jak i małe akcje oddawania krwi (dla pracowników MPK i ich rodzin).





Michalina Wąsik z Odznaką Honorową PCK I stopnia



Honorową odznakę odebrał Piotr Żuk

Obecnie członkowie i wolontariusze Klubu oddają indywidualnie krew i osocze. W lutym Zarząd Klubu zwrócił się z apelem o oddawanie krwi w związku z bardzo poważną chorobą pracownika MPK, kierowcy z zajezdni Płaszów. W ciągu miesiąca członkowie Klubu oddali honorowo 14 100 ml. krwi. Klub zrzesza 150 członków (w tym 85 człon-

ków PCK, którzy opłacają składki i 65 wolontariuszy). W 2024 roku oddali oni ponad 128 litrów krwi.

Klub propagował wśród załogi ideę honorowego krwiodawstwa, czego efektem było pozyskanie wielu nowych krwiodawców z grona młodych pracowników MPK. Bardzo istotne znaczenie miał fakt zmiany z dniem 27 maja w regu-



Podczas spotkania członków HDK tradycyjnie swój występ artystyczny mieli niewidomi i słabowidzący uczniowie

laminie rocznej nagrody dla pracowników MPK. Godziny nieobecności związane z krwiodawstwem zostały zaliczone do efektywnego czasu pracy. Zapisy w regulaminie nastąpiły na wniosek Związku Zawodowego Pracowników Komunikacji Miejskiej w Krakowie, który został poparty przez pozostałe związki zawodowe, także wspierające nasz Klub.

Informacje o działalności Klubu zamieszczał „Przewoźnik Krakowski”, a o naszych inicjatywach w krakowskich mediach informował rzecznik prasowy MPK, który jest członkiem Klubu.

Od wielu lat drugą formą działalności Klubu były kwesty charytatywne w specjalnym tramwaju. Organizowane były dwa rodzaje kwest: wspomagające Fundacje, które posiadają zgodę na prowadzenie zbiórek publicznych oraz kwesty w ramach działalności programowej Małopolskiego Oddziału Okręgowego PCK w Krakowie.

W 2024 roku ze względu na liczne remonty torowisk i wiążące się z tym utrudnienia nie zorganizowaliśmy kwesty w specjalnym tramwaju.

Pomagaliśmy natomiast zorganizować jedną kwestę i jedną akcję informacyjną. W dniach 7-9 maja odbyła się kwesta na rzecz Fundacji Hospicjum Świętego Łazarza „Poła Nadziei”. Z kolei w dniach 16-18 października była akcja informacyjna na rzecz Stowarzyszenia Rodziców i Przy-

jaciół Osób z Zespołem Downa „Tęcza”. Kwesta i akcja odbyły się w tramwajach liniowych.

W porozumieniu z kierownikiem Zajezdni Wola Duchacka przeprowadziliśmy koleżeńskie zbiórki na leczenie i rehabilitację trzech kierowców, którzy ulegli bardzo poważnym wypadkom. Miało to miejsce w dniach 29 lipca – 19 sierpnia oraz 30 września – 18 października. Zbiórkę na jednego z poszkodowanych kierowców w dniu 8 września przeprowadziliśmy też w porozumieniu z księdzem proboszczem parafii do której kierowca należy. Na innego z chorych odbyła się zbiórka zorganizowana wraz z Zarządem Ligi MPK podczas rozgrywek piłkarskiej ligi w dniu 26 października.

Pozostałe inicjatywy Klubu w 2024 to:

- Wsparcie finansowe ofiar wrześniowej powodzi, przekazaliśmy kwotę 500 zł na utworzone w tym celu konto PCK.
- Członkowie Koła i Klubu stanowili najczęściej skład poczty sztandarowej MPK podczas pogrzebów pracowników, bądź emerytów MPK.
- Członkowie Zarządu Klubu przed 1 listopada odwiedzili groby byłych prezesów Klubu.
- Po raz kolejny Klub zorganizował dla swoich członków wycieczkę do Poronina w dniach 13 – 15 września. ■



KATARZYNA SADOWSKA

# JAK MPK PRZYGOTOWUJE SIĘ DO ZIMY?



**Z**e względu na bezpieczeństwo, ale także komfort pasażerów i prowadzących pojazdy, przygotowania do zimy są niezbędne, aby autobusy oraz tramwaje kursowały, przewożąc pasażerów podczas mroźnych dni i opadów śniegu. Dlatego też wszystkie pojazdy MPK są sprawdzane pod kątem przygotowania ich do trudnych warunków zimowych. Kontrola dotyczy odwodnienia układów pneumatycznych, pomiaru krzepliwości płynów w układzie chłodzenia, oceny sprawności akumulatorów w autobusach, sprawności instalacji grzewczych w pojazdach, przeglądu ogumienia, zabezpieczenia płynów do układów chłodzenia o odpowiedniej krzepliwości oraz zabezpieczenia niezbędnych części zamiennych szczególnie narażonych na warunki zimowe. Przeprowadzane są też szkolenia dla pracowników, podczas których uzyskują oni wiedzę z zakresu przygotowania taboru i obiektów do eksploatacji w okresie zimowym.

MPK przygotowuje się także do sytuacji ekstremalnych, obejmujących nie tylko bardzo niskie temperatury, ale także do intensywnych opadów śniegu. Na takie sytuacje jest przygotowany specjalny holownik do odśnieżania terenu zajezdni oraz specjalnie wyposażony tramwaj do zabezpieczania sieci trakcyjnej przed oblodzeniem. Decyzję o uruchomieniu składu do odladzania sieci trakcyjnej podejmuje się na podstawie informacji

otrzymanych od Miejskiego Komitetu Koordynacyjnego do spraw Zimy reprezentowanego przez Dyspozytornię Główną, MPO lub członka Komitetu ds. Komunikacji Miejskiej, z uwzględnieniem 7-dniowej prognozy pogody, a także informacji wpływających od innych jednostek miejskich i ogólnopolskich oraz lokalnych ostrzeżeń i alertów pogodowych itp.

Również marznący deszcz i związane z tym oblodzenie sieci trakcyjnej, to bardzo niekorzystne dla komunikacji szynowej zjawisko, które może bardzo skutecznie utrudnić funkcjonowanie komunikacji tramwajowej. Aby tego uniknąć specjalnie wyposażony tramwaj zabezpiecza przewody trakcyjne środkiem chroniącym je przed oblodzeniem. W pierwszej kolejności zabezpiecza sieć trakcyjną w rejonie zajezdni tramwajowych, tak aby opady marznącego deszczu nie miały negatywnego wpływu na poranne wyjazdy tramwajów na linie.

Odpowiednie działania zaplanowano także w zakresie obsługi autobusów zasilanych energią elektryczną w okresie niskich temperatur. Dla poprawy efektywności wykorzystania tych pojazdów niezależnie od warunków pogodowych wkrótce zwiększy się liczba stacji do ładowania baterii, zarówno szybkiego na terenie miasta, jak i wolnego na terenie Zajezdni Autobusowej Wola Duchacka. ■

**MAREK GANCARCZYK**

# MPK NIE MA WPŁYWU NA LINIE OBSŁUGIWANE PRZEZ PRYWATNEGO PRZEWOŹNIKA



**K**oniec 2024 roku to sporo zmian w funkcjonowaniu linii autobusowych. Swoją nową umowę z 19 października 2024 roku rozpoczął prywatny przewoźnik firma Mobilis. Przypominamy, że autobusy tej firmy obsługują obecnie w sumie 26 linii.

Na części z tych linii takich jak 110, 113, 129, 163, 184, 189, 196 i 496 jeszcze do niedawna kursowały autobusy MPK S.A. w Krakowie. Od 19 października linie te zostały przekazane do firmy Mobilis, która poza tym obsługuje jeszcze takie linie jak: 102, 103, 106, 109, 126, 136, 142, 147, 152, 159, 178, 193, 413, 442, 501, 578, 603, 612.

Część pasażerów może być tymi zmianami zdezorientowana. Dlatego informujemy, że MPK S.A. w Krakowie na kursowanie autobusów na

wszystkich powyższych liniach nie mamy żadnego wpływu. W kwestii ich funkcjonowania prosimy o bezpośredni kontakt z firmą Mobilis lub Zarządem Transportu Publicznego.

W zakresie obsługi linii przez firmę Mobilis od 12 listopada 2024 roku została wprowadzona zmiana. Na prośbę Zarządu Transportu Publicznego, MPK S.A. w Krakowie znów zaczęło obsługiwać linię nr 511, łączącą Os. Na Stoku z Pętlą Chełmońskiego. Na linię zostało skierowanych 9 autobusów MPK w Krakowie, które zastąpiły na tej trasie autobusy firmy Mobilis.

Naszych pasażerów zapewniamy, że obecnie nie mamy problemów z realizacją zamawianej usługi przewozowej z powodu braku prowadzących. ■



MAREK GANCARCZYK

# STRAŻACY MPK W KRAKOWIE ĆWICZYLI SWOJE UMIEJĘTNOŚCI



**W** piątek, 25 października 2024 roku na terenie Stacji Obsługi Tramwajów Podgórze drużyny Zakładowej Ochotniczej Straży Pożarnej MPK S.A. w Krakowie rywalizowały w zawodach sportowo-pożarniczych. Wzięły w nich udział zespoły reprezentujące dwie stacje obsługi tramwajów, trzy stacje obsługi autobusów oraz Stację Obsługi i Remontów MPK.

Każda z drużyn rywalizowała w dwóch konkurencjach. Pierwsza z nich polegała na jak najszybszym zneutralizowaniu zagrożenia ekologicznego, jakim jest wyciek oleju, a także roztworu z akumulatora. Druga z konkurencji wymagała jak najszybszego rozwinięcia przez zawodników strażackich węży. Następnie zawodnicy z każdej drużyny musieli strumieniem

wody strącić ustawione puszkę oraz obrócić specjalną tarczę.

Celem tych ćwiczeń było przeszkolenie członków Zakładowej Ochotniczej Straży Pożarnej MPK S.A. w Krakowie, aby właściwie rozpoznawali zagrożenie związane z różnego rodzaju szkodliwymi substancjami oraz umieli odpowiednio zabezpieczyć miejsce zdarzenia, chroniąc przed szkodami środowisko. Dodatkowo zawody miały na celu sprawdzenie sprawności strażaków pracujących w MPK, a także posiadanego sprzętu gaśniczego.

Najlepsza w tych konkurencjach okazała się drużyna ze Stacji Obsługi Autobusów Wola Duchacka. Drugie miejsce zajął zespół ze Stacji Obsługi Nowa Huta, a trzecie ze Stacji Obsługi Tramwajów Podgórze. Kolejne miejsca zajęły zespoły: Stacji Obsługi i Remontów, Stacji Obsługi Płaszów i Stacji Obsługi Bieńczyce. ■

TOMASZ „TRUCHTACZ” BAŁABAŃSKI

# GRUPA BIEGOWA MPK RUNNERS W MIJAJĄCYM ROKU. REKORDY, REKORDY, REKORDY...

**R**ok 2024 dla członków grupy biegowej MPK Runners Kraków był bardzo pracowity, obfity w starty, wrażenia i sukcesy, zarówno indywidualne jak i grupowe. Ale zanim o mijającym roku – jedno zdanie o roku 2023. 10 grudnia Marek Gancarczyk przebiegł maraton w Maladze (kolejne miasto, gdzie zawitało logo MPK Runners) i zameldował się na mecie w dobrym czasie 3 godzin i 46 minut. Warto zapamiętać ten wynik.

Startowy rok 2024 rozpoczął się dla Runnersów 28 stycznia zawodami z cyklu Bieg Twierdzy Kraków zorganizowanymi już po raz trzeci w Forcie Kościuszko. Pierwsze podium w bieżącym roku zdobył Janusz Bzukała, który uplasował się na 2 miejscu na dystansie 5 km. Marek Gancarczyk, Piotr Mrowiec, Grzegorz Olesiak, Marcin Trębacz i ja przebiegliśmy natomiast dystans dwukrotnie dłuższy, nie zasługując na wstąpienie na podium. Trasa była bardzo wymagająca: błotnista, w niektórych miejscach tak grząska, że zapadaliśmy się po kostki, ze śliskimi podbiegami i zbiegami, często trawersująca zbocze co powodowało poślizgi a czasem i efektowne upadki, czyli to co terenowe tygrysy lubią najbardziej.

Kolejny wspólny start nastąpił 24 marca w 20 Półmaratonie Marzanny. Tu błysnął formą nasz nowy kolega, Jacek Kisielak, który okazał się być najszybszym z Runnersów (1 h 24 min.) zostawiając za swoimi plecami Marka Gancarczyka, Grześka Olesiaka, Mateusza Kraszewskiego, Marcina Trębacza, Mateusza Kądzielawę, Romana Combrzyńskiego i mnie. Marzanna rok w rok wita biegaczy zmiennymi warunkami atmosferycznymi. Tym razem na starcie dostaliśmy sporą porcję lodowatego deszczu, w połowie dystansu ogrzało nas słońce a finiszujących po 2 godzinach dopadł bijący w twarz grad. Szczęśliwa czapeczka Truchtacza jeszcze raz potwierdziła swoją uniwersalność, przyjmując na daszek większość lodowych kulek. W związku z trwającymi w Krakowie remontami ulic i bulwarów trasa biegu

była miejscami bardzo wąska i w kilku miejscach uczestnicy musieli wręcz ustawiać się w kolejce do przebiegnięcia zwężonego odcinka, co oczywiście rzutowało na uzyskiwane wyniki.

Tydzień później, 30 marca, nasz najlepszy sprinter, Janusz Bzukała, wygrał kolejną edycję Biegu Twierdzy Kraków w Forcie Benedykt. Oczywiście na swoim koronnym dystansie 5 km. Januszu. Gratulujemy!

14 kwietnia 2024 r. odbył się 21 Cracovia Maraton, który ukończyli: Andrzej Macioł (czas poniżej 3h 15 min, wygrał swoją klasyfikację wiekową!), Jacek Kisielak, Marek Gancarczyk (~` 3h 20 min.), Grzegorz Olesiak, Grzegorz Gruszka, (nie wiele przekraczając 3h 30 min), Piotr Mrowiec, Mateusz Kraszewski, Marcin Trębacz, Roman Combrzyński (poniżej 5 h), Łukasz Słowik i Wasz Truchtacz. Znow było ciepło, znow było gorąco, ale żeby nie było tak samo jak w ubiegłym roku – tym razem po nawrocie pod stadionem Hutnika wyprostował nas mocny, wiatr wiejący prosto w twarz. Truchtacz znow stracił skupienie biegowe, kiedy zobaczył tramwaj nr 9, który mógł go zawieźć pod drzwi mieszkania i jak co roku stoczył wewnętrzną walkę: „wsiaść, czy nie wsiaść” co kosztowało go niezłamaną piątkę. Cieszy natomiast rosnąca z roku na rok liczba Runnersów, którzy podejmują trud zmierzenia się z naszym domowym maratonem. Mam nadzieję, że w 2025 roku stanie nas na starcie jeszcze więcej, pomimo ustalenia na tę datę konkurencyjnych maratonów w Łodzi i w Gdańsku. Ale co Kraków, to Kraków. Się wie!

Co roku Cracovia Maratonowi towarzyszą dodatkowe wydarzenia biegowe. W mijającym roku nasz kolega, Piotr Mrowiec wziął udział w niemal wszystkich: Minimaratonie im. Piotra Gładkiego (4,2 km), Walkathronie (zawodach nordic walking na dystansie 4,2 km) i na koniec w Biegu Nocnym na 10 km. Po tym wszystkim w niedzielę stanął na starcie maratonu i przebiegł go w czasie 4 h 27 min.





Miesiąc później, 12 maja wybraliśmy się w składzie: Marek Gancarczyk, Piotr Mrowiec i ja do kolebki polskiego maratonu, na jubileuszowy 50 AM Panel Maraton Dębno. Marek pobił swoją życiówkę uzyskując 3 h 12 min, Piotr swobodnie zdjął czwórkę (3 h 47 min.) a Wasz Truchtacz poprawił wynik z Krakowa o 3 minutki. Dębno to wspaniała atmosfera, świetny doping mieszkańców, wspaniali wolontariusze z Dargomyśla i Cyhrów, wspierający czym się dało biegaczy ale i – niestety – krzywiąca nogi kostka brukowa, fatalny dojazd i brak bazy noclegowej. Organizatorzy robią co mogą (maratoński autobus do Biura Zawodów z Kostrzyna, nocleg na podłodze w hali sportowej), ale na XXI wiek i sławę najstarszego polskiego maratonu to jednak trochę mało. Niemniej jednak każdy polski maratończyk w Dębnie i w Atenach pobiec musi.

Po letniej przerwie wspólne starty zaczęliśmy od sztafetowego biegu charytatywnego Business Run, który odbył się 8 września dookoła Błoń. Sztafety liczyły po 5 uczestników a każdy biegacz musiał przebiec jedną pełną pętlę. Jak co roku wpisowe zostało przeznaczone na wsparcie osób po amputacjach i ze schorzeniami układu ruchu. W mijającym roku nasz Pracodawca sfinansował udział aż 3 sztafet: MPK Runners I w składzie: Marek Gancarczyk (kapitan), Janusz Bzukała, Jacek Kisielak, Mateusz Kraszewski i Grzegorz Oleśiak; MPK Runners II w składzie: Anna Kondratowicz, Marcin Skowyra, Roman Combrzyński, Łukasz Słowik i Piotr Mrowiec (kapitan) i MPK Runners III w składzie: Jarosław Sabat (kapitan), Dorota Tyrała, Tomasz Bałabański, Dariusz Kański i Marcin Trębacz.

Runnersi I w nieco zmienionym w stosunku do 2023 składzie pobiegli szybciej niż rok temu i zajęli bardzo wysokie 15 miejsce na 2515 sztafet, które stanęły na starcie. Kolejny raz najszybszym

Runnersem był Janusz Bzukała, który pętlę wokół Błoń zamknął w czasie 12 min 36 sek. czym poprawił swój zeszłoroczny wynik o 12 sekund. Wynik Janusza był 59 rezultatem na 12532 sklasyfikowanych uczestników. Z niewiele gorszymi czasami zakończyli swoje zmiany Marek (12 min. 51 sek.) i Jacek (13 min. 04 sek.) co dało im odpowiednio 85 i 113 pozycję indywidualnie.

Sztafety Runnersów II i III pobiegły na miarę swoich możliwości zajmując odpowiednio: 759 i 681 pozycję. W zasadzie każdy z ubiegłorocznych uczestników poprawił swój wynik, co bardzo cieszy i jest dobrym prognostykiem na przyszłość. Uzyskaniu dobrych wyników nie przeszkodziła nawet tropikalna temperatura panująca podczas popołudniowej sesji, w której brały udział sztafety MPK.

Po Business Run'ie pobiegliśmy w obydwu biegach wchodzących w skład Królewskiej Triady Biegowej: Biegu Trzech Kopców i w Królewskim Półmaratonie.

17 PKO Bieg Trzech Kopców w dniu 22 września ukończyło 13 Runnersów. Ramię w ramię biegli Jacek Kisielak i Marek Gancarczyk, którzy wpadli na metę w czasie odpowiednio: 58 min 46 sek. i 59 min. 16 sek. zajmując miejsca 50 i 55. To wielki sukces kolegów, gdyż pierwszy raz pracownik MPK znalazł się w pierwszej pięćdziesiątce Kopców. Metę osiągnęli także: Andrzej Macioł (wygrał swoją kategorię wiekową), Mateusz Kraszewski, Grzegorz Gruszka, Piotr Mrowiec, Jarosław Sabat, Dariusz Kański, Wasz Truchtacz, Marcin Trębacz, Roman Combrzyński, Dariusz Długaszek i Ania Kondratowicz. Jako że pogoda sprzyjała, część z nas po biegu spotkała się na tradycyjnym kurczaczku z bezalkoholowym ;-).

20 października przebiegliśmy 10 Cracovia Półmaraton Królewski. Tym razem Marek Gancarczyk wyprzedził Jacka Kisielaka, ale obaj fi-

niszowali w świetnym czasie poniżej 1 h 30 min a Andrzej Macioł tym razem był drugi w swojej kategorii. Do mety dotarli także Piotr Mrowiec, Grzegorz Gruszka, Grzegorz Olesiak, Mateusz Kraszewski, Dariusz Kański, Wasz Truchtacz, Marcin Trębacz, Dariusz Długaszek, Roman Combrzyński i debiutujący na tym dystansie w koszulce MPK Leszek Biliński. Leszku. Gratulacje za ukończenie biegu i powodzenia w następnych zawodach!

Półmaraton kończył Królewską Triadę Biegową (Cracovia Maraton, Bieg Trzech Kopców i Cracovia Półmaraton), którą w 2024 roku zdobyli: Jacek Kisielak (5 h 38 min. – jeszcze żaden Runners nie przebiegł tych trzech biegów tak szybko), Marek Gancarczyk, Andrzej Macioł, Grzegorz Gruszka, Piotr Mrowiec, Mateusz Kraszewski, Marcin Trębacz, Roman Combrzyński i Wasz Truchtacz, który potrzebował na to zadanie trzech godzin więcej niż Jacek. Tym samym aż 9 MPK-owskich biegaczy zdobyło to trofeum. To o trzech więcej niż w dotychczas najlepszym 2023 r.

Między Kopcami a Półmaratonem silna reprezentacja MPK wybrała się do Stolicy, aby sprawdzić twardość tamtejszego asfaltu w 46 Nationale Nederlanden Maratonie Warszawskim. Wzmiankowany asfalt okazał się na tyle przyjazny i sprężysty, że Marek Gancarczyk przekroczył umowną barierę oddzielającą amatora od zawodowca. Przebiegł on 42 km i 195 m w czasie poniżej 3 godzin uzyskując czas 2 godziny 58 minut i 57 sekund, zajmując 217 miejsce na ponad 7 000 finiszujących. W ciągu 10 miesięcy poprawił zatem swój wynik o niemal 50 minut! Skończyła się zabawa w piaskownicy a zaczęło poważne bieganie. Marku. Gratulujemy i podziwiamy! Przyniosły efekt mordercze treningi 5 razy w tygodniu i rezygnacja z wielu uciech życia. Ale bez wątplenia – było warto. Świetny wynik w Warszawie uzyskał też Jacek Kisielak finiszując w czasie swojego rekordu życiowego: 3 h 06 min. Do poziomu liderów bardziej lub mniej dostosowali się także pozostali Runnersi: Piotr Mrowiec (bardziej – 3 h 46 min.), Jarek Sabat (bardziej – 4 h 02 min.) i Wasz Truchtacz (mniej) po raz drugi w życiu łamiąc piątkę (4 h 53 min.).

Trzech z nas, finiszujących w Warszawie, wywalczyło w mijającym roku ostatecznie już tytuły Zdobywcy Korony Maratonów Polskich. Projekt ten z końcem 2024 roku zostaje zamknięty a oprócz Mateusza Kądziaławy, który stał się jej posiadaczem w czasach przed-Runnersowskich, zaszczytu tego dostąpili: Marek Gancarczyk, Piotr

Mrowiec (po maratonie w Poznaniu w dniu 13 października) i Tomasz „Truchtacz” Bałabański. I nie napiszę Wam, z jakimi uczuciami wbiegłem na metę pod Pałacem Kultury i Nauki, w koronie na głowie, naciskając przycisk stopera, na którym pierwszą cyferką była „4”. Bo tego się w literkach zawrzeć nie da.

Nie można też nie wspomnieć o indywidualnych startach Runnersów. Jarek Sabat jak co roku zwiedził pół świata: Od Seulu (Korea Południowa) gdzie przebiegł maraton aż do Ołomuńca, czeskiej Pragi, Luxemburga i Kopenhagi gdzie biegł dystans o połowę krótsze. Zawadził też o Wiązownię i Tychy. Marek Gancarczyk jakby mimochodem zdobył drugie miejsce w Biegu Twierdzy Kraków, edycja Fort Barycz i trzecie miejsce w biegu memoriałowym im. Ks. Kurzei. Biegł także w Ołomuńcu, a na koniec roku zrobił sobie wspaniały prezent po raz drugi w życiu łamiąc trójkę w maratonie w Stambule. Grzesiek Olesiak z żoną spełnili swoje marzenia i przebiegli śladem Filippidesa, Gancarczyka, Sabata czy Truchtacza (;-)) na morderczej trasie z Maratonu do Aten. Grzesku, Basiu. Gratulujemy! Jacek Kisielak zdobył drugie miejsce w Biegach Pobiednickich na 10 km, dzielnie gonił Żubra w Niepołomicach (15 km), pocił się w Bochni (10 km) i Zawoi (półmaraton terenowy).

Wasz Truchtacz z kolei zaprezentował jak co roku koszulkę MPK w swoim rodzinnym Busku-Zdroju (półmaraton), a także po drugiej stronie ulicy, w biegu ks. Kurzei i na koniec – we Francji. W czasie kiedy Marek wbiegał na metę w Turcji, Truchtacz podziwiał Lazurowe Wybrzeże pocąc się na trasie z Nicei do Cannes. Mimo wysokiej temperatury i dawno nie odczuwanych skurczów w okolicach kolan, piątka została złamana a na szyi zawisł naprawdę piękny medal.

Nie sposób opisać startów i sukcesów wszystkich członków grupy biegowej MPK. Ograniczyłem się do zawodów w których sam brałem udział, usłyszałem relacje od ich uczestników lub wyszperałem w Internecie. Wybaczcie pominięcia, ale nie wynika to z mojej złej woli lecz z braku informacji.

Jeśli po przeczytaniu tego artykułu wahasz się, czy zacząć biegać – proponuję abyś dał sobie jeszcze dwa, trzy dni na podjęcie decyzji. Bo jeśli już zaczniesz truchtać, to może Ci się to spodobać, a – co potwierdzą wszyscy Runnersi bez wyjątku – bieganie męczy ;-). Ale daję mnóstwo satysfakcji.

Wszystkim biegającym składam na Nowy 2025 Rok życzenia zdrowia, bo bez niego uprawianie naszej dyscypliny jest niemożliwe. ■



MAREK GANCARCZYK

# MPK W KRAKOWIE NA TARGACH PRACY



Targi w Tauron Arenie Kraków

**S**zukasz zatrudnienia lub chcesz zmienić pracę? Lubisz prowadzić pojazdy? A może jeszcze się uczysz i nie wiesz jaki wybrać zawód? Pracownicy MPK S.A. w Krakowie uczestniczyli w targach pracy dla różnych grup pracowników.

## MPK Z OFERTĄ PRACY DLA OSÓB Z NIEPEŁNOSPRAWNOŚCIAMI

14 listopada krakowskie MPK wzięło udział w wyjątkowych targach pracy. To Giełda Pracy dla osób z niepełnosprawnościami. Wydarzenie odbywało się w Aparthotel, przy ul. Lwowskiej 1.

Przedstawiciele krakowskiego przewoźnika przygotowali tam specjalne stoisko, przy którym

prezentowali wszystkim zainteresowanym oferty pracy. Potencjalni kandydaci mogli porozmawiać o formach zatrudnienia i warunkach pracy w MPK.

Jak informowali organizatorzy wydarzenia głównym celem giełdy pracy dla osób z niepełnosprawnościami było stworzenie środowiska, w którym każda osoba, niezależnie od swoich zdolności czy ograniczeń, ma szansę znaleźć satysfakcjonującą pracę. To również narzędzie, które pomaga rozwijać świadomość pracodawców na temat korzyści wynikających z zatrudniania osób z niepełnosprawnościami, takich jak różnorodność perspektyw czy wzrost zaangażowania w miejscu pracy.

Giełda Pracy dla Osób z Niepełnosprawnościami wspiera tworzenie dostosowanych miejsc pracy, umożliwiając tym samym osobom z niepełnosprawnościami efektywne wykonywanie swoich obowiązków. Działa to nie tylko na korzyść pracowników, ale również przyczynia się do budowy bardziej otwartego i tolerancyjnego środowiska w miejscu pracy. Giełda organizowana jest w ramach projektu „Katalizator Aktywności Zawodowej Plus II” realizowanego przez Fundację Aktywizacji Osób Niepełnosprawnych FAZON.

Warto przypomnieć, że MPK w Krakowie już od kilku lat zatrudnia osoby z niepełnosprawnościami. Współpracuje także z różnymi fundacjami w celu aktywizacji zawodowej takich osób. Za działalność na rzecz lokalnej społeczności i różnych grup osób z niepełnosprawnościami MPK w Krakowie zostało w tym roku wyróżnione nagrodą „Lodołamacze 2024”.

#### STOISKO MPK NA TARGACH PRACY W TAURON ARENIE KRAKÓW

23 października MPK miało stoisko na Targach Pracy i Przedsiębiorczości „Świadomie do celu” w TAURON Arenie Kraków. Targi pracy „Świa-

domie do celu” to doskonała okazja do wprowadzenia zmian w swoim życiu zawodowym. Udział w targach to nie tylko możliwość znalezienia wymarzonej pracy, ale także przeprowadzenia rozmów ze specjalistami z wielu dziedzin, którzy dzielili się swoją wiedzą oraz doświadczeniem podczas warsztatów tematycznych oraz konsultacji biznesowych.

Na odwiedzających targi czekały trzy strefy tematyczne: wystawiennicza, przedsiębiorczości i warsztatowa.

#### MPK W KRAKOWIE UCZESTNIKIEM INŻYNIERSKICH TARGÓW PRACY PK

To było wydarzenie dla studentów, którzy szukają pracy, są zainteresowani praktykami lub stażem. W czwartek 24 października w Centrum Sportu i Rekreacji PK (ul. Kamienna 17) odbywały się Inżynierskie Targi Pracy 2024 Politechniki Krakowskiej

Podczas wydarzenia uczestnicy mogli porozmawiać z przedstawicielami MPK w Krakowie, sprawdzić aktualne oferty pracy, praktyk i staży w MPK w Krakowie, dowiedzieć się o warunkach pracy w MPK w Krakowie. ■

#### MAREK GANCARCZYK

## ATAK HAKERÓW NA MPK W KRAKOWIE

**W**e wtorek 3 grudnia 2024 roku systemy informatyczne MPK w Krakowie zostały zaatakowane przez międzynarodową grupę hakerów powiązaną ze Wschodem, przeprowadzającą na zlecenie ataki na przedsiębiorstwa. W efekcie przestały działać m.in. systemy odpowiedzialne za funkcjonowanie aplikacji mobilnych do zakupu biletów.

W związku ze skalą i charakterem tego ataku hackerskiego MPK w Krakowie sprawę zgłosiło policji oraz odpowiednim służbom państwowym zajmującym się cyberbezpieczeństwem. Jednocześnie MPK w Krakowie skierowało za wiadomienie do Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych o potencjalnej możliwości kradzieży danych osobowych pracowników MPK oraz pasażerów. Jednocześnie prosiliśmy wszystkich naszych klientów, współpracowników i pracowników, którzy posiadają dane w naszym systemie o zwrócenie szczególnej uwagi na dziwne i

nietyczne maile, telefony, próby kontaktu. Zalecaliśmy również zastrzeżenie numeru PESEL oraz zmianę hasła do logowania jeżeli były takie same lub podobne. Tryb i skala ataku hackerskiego wskazuje, że głównym celem działania był paraliż operacyjny krakowskiej komunikacji miejskiej.

Już po kilku dniach, w niedzielę 8 grudnia 2024 roku zostały uruchomione aplikacje mobilne do zakupu biletów okresowych mKKM i mKK oraz portal Elektroniczne Konto Pasażera. Dzień później była także dostępna strona internetowa z aktualnymi rozkładami.

Chcemy bardzo podziękować za wysiłek wszystkim pracownikom MPK oraz agentom, którzy pomimo znacznych utrudnień cały czas realizowali swoje obowiązki, aby utrzymać sprawne funkcjonowanie krakowskiej komunikacji miejskiej. Dziękujemy także wszystkim osobom, które pracowały na bezpiecznym przywróceniu działania systemów informatycznych MPK. ■



MAREK GANCARCZYK

# 149 MIKOŁAJÓW ZAWIOZŁO TRAMWAJEM MPK PREZENTY DZIECIOM DO SZPITALA IM. S. ŻEROMSKIEGO



**P**rezydent Krakowa Aleksander Miszański przekazał 6 grudnia 2024 roku na pl. Wszystkich Świętych życzenia oraz prezenty dla wszystkich chorych dzieci, które tego dnia przebywały w Szpitalu Specjalistycznym im. S. Żeromskiego. Paczki pełne upominków odebrało aż 149 Mikołajów i Mikołajek (ta liczba nie jest przypadkowa – tyle lat w tym roku liczy komunikacja miejska w Krakowie). Byli to uczniowie i uczennice z Zespołu Szkół Rzemiosła i Przedsiębiorczości w Krakowie. Do Szpitala im. S. Żeromskiego Mikołajów z prezentami zawiózł wyjątkowy świąteczny tramwaj MPK w Krakowie.

Prezenty i obecność tak dużej liczby Mikołajów w szpitalu wywołała uśmiech i radość cho-

rych dzieci. A to właśnie było celem krakowskiego MPK, Urzędu Miasta Krakowa i innych partnerów akcji.

W piątek, 6 grudnia tramwaj z prezentami pojechał nie tylko do Szpitala im. S. Żeromskiego. Od 13.00 do ok. 16.00 Mikołaja w tramwaju mogło spotkać każde dziecko, które znalazło się na trasie przejazdu świątecznego tramwaju MPK. Wszyscy mogli także liczyć na słodki upominek.

Mikołaj rozpoczął swoją podróż świątecznym tramwajem MPK w Nowej Hucie – wyruszył z pl. Centralnego, w kierunku centrum miasta. Po dojeździe do centrum świąteczny tramwaj MPK z Mikołajem kursował wokół I Obwodnicy do godz. 16.00. ■







MAREK GANCARCZYK

# MPK W KRAKOWIE WYRÓŻNIONE W KONKURSIE #EKOLIDER 2024



Wyróżnienie odebrał Grzegorz Dyrkacz, wiceprezes MPK S.A. w Krakowie. Fot. W. Matusik

**M**PK w Krakowie znalazło się wśród zwycięzców konkursu #ekoLider 2024, który od wielu lat organizuje Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Krakowie. Krakowski przewoźnik został tym samym doceniony za realizację projektów, których celem jest poprawa stanu środowiska naturalnego w Małopolsce.

Wyróżnienie w konkursie #ekoLider 2024 zostało przyznane MPK S.A. w kategorii #eko-Przedsięwzięcie z zakresu ochrony powietrza oraz inwestycji przyczyniających się do oszczędności energii. Nagrodę odebrał Grzegorz Dyrkacz, wiceprezes zarządu MPK S.A. w Krakowie, podczas konferencji „Żywioty ochrony środowiska”, zorganizowanej w poniedziałek 2 grudnia przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Krakowie. Konferencja była okazją do zdobycia nowej wiedzy, wymiany do-

świadczeń oraz poznania inspirujących liderów w dziedzinie ekologii.

O przyznaniu wyróżnienia w konkursie #ekoLider 2024 dla MPK w Krakowie zdecydowały inwestycje w zeroemisyjne autobusy. Doceniona została m.in. jedna z ostatnich dostaw 20 autobusów zasilanych energią elektryczną, które wożą pasażerów od lipca 2023 roku. Wartość dostawy tych pojazdów wyniosła ok. 70 mln zł, z czego 41,7 mln zł stanowiło dofinansowanie ze środków Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

W planach MPK S.A. w Krakowie jest zakup kolejnych 42 zeroemisyjnych autobusów, w tym 10 autobusów zasilanych wodorem. Krakowski przewoźnik ma już na to zagwarantowane wsparcie Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w wysokości ponad 130 mln zł.

MPK w Krakowie ma obecnie 121 autobusów elektrycznych, które kursują na kilkunastu liniach. ■



**JERZY MASZEWSKI**

# FOTOZABAWA



*Znajdź 10 różnic na prezentowanych zdjęciach*







1875 - 2025

# 150 lat

**KOMUNIKACJI  
MIEJSKIEJ  
W KRAKOWIE**



The central graphic features a stylized blue tram with the years '1875 - 2025' on its side. Behind the tram is a silhouette of a city skyline with prominent church spires. The entire graphic is framed by blue curved lines and accented with green leaves.







# WYJĄTKOWY ALBUM NA 150 LAT KRAKOWSKIEJ KOMUNIKACJI MIEJSKIEJ

**W** 2025 roku krakowska komunikacja miejska będzie świętować 150 lat nieprzerwanego funkcjonowania i służby mieszkańcom. Ten okrągły jubileusz to znakomita okazja, aby wspólnie przypomnieć sobie bogatą historię krakowskiego transportu.

Dlatego planujemy wydanie specjalnego albumu z wyjątkowymi fotografiami i wierzymy, że nam w tym pomożecie. Chcemy, aby ten album był naszym wspólnym dziełem. Transport miejski od 150 lat jest integralną i niezwykle ważną częścią funkcjonowania i rozwoju Krakowa.

Jesteśmy pewni, że w Waszych domach i mieszkaniach, wśród różnych rodzinnych pamiątek są stare zdjęcia, nigdy dotąd niepublikowane, na których widać nasze tramwaje, autobusy, przystanki, pętle i inne elementy infrastruktury transportowej. Mamy nadzieję, że w związku z jubileuszem znajdziecie czas, aby te swoje zbiory przeglądnąć i zgodzić się na ich wydanie w formie niepowtarzalnego albumu. Posiadacze najstarszych i najbardziej cennych historycznie zdjęć, których wartość potwierdzą eksperci, będziemy nagradzać.

Wszystkich mieszkańców Krakowa zapraszamy do tego wspólnego projektu, jakim będzie wydanie albumu.

Każdego, kto posiada zdjęcia lub pamiątki związane z komunikacją miejską w naszym mieście, prosimy o kontakt z MPK S.A. w Krakowie:

**kontakt mailowy: [foto@mpk.krakow.pl](mailto:foto@mpk.krakow.pl),  
tel.: 12 254 19 51 (w godzinach 7.00–14.00)**

Będziemy wdzięczni za każdy kontakt i każde udostępnione nam zdjęcie. Wspólnie przypomnijmy bogatą historię naszego miasta i komunikacji miejskiej! Na zdjęcia czekamy do 31 maja 2025 roku.

Marek Gancarczyk  
Rzecznik Prasowy MPK S.A. w Krakowie